



Holandia oskarżona o agresję

W dniu dzisiejszym Indie wnoszą sprawę Indonezji na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera z New Delhi, wicepremier tymczasowego rządu indonezyjskiego Pandit Nehru oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd indyjski zwróci się we wtorek oficjalnie do Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą, by rozpatrzyła sytuację w Indonezji. Nehru zaznaczył jednocześnie, iż rząd postanowił zabronić samolotom holenderskim przelotu nad terytorium Indii.

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, komunikat armii indonezyjskiej donosi o odparciu ataku czołgów holenderskich w pobliżu Dawarblandong i Modjokarta, na południe od Surabaja. Oddziały holenderskie wycofały się po uderzającym ataku w kierunku Randegan.

W okolicach Soethi i Grisee również odparto ataki holenderskie poprzedzone ogniem artyleryjskim. Okrety holenderskie ostrzeliwały port Gresik na zachód od Surabaja. Wojska indonezyjskie posuwają się w kierunku Padang i zajęły miasto Tanah Bengkek.

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Hagi, że w wielu miastach Holandii odbywają się zebrania protestacyjne, przeciwko działaniu wojennym w Indonezji. Prosa donosi, że ruch strajkowy w północnej Holandii znacznie się rozszerzył. W Amsterdamie i Hadze strajkują pracownicy przemysłu żelaznego i staliwego. W Deventer i Tilburgu odbyły się wiece protestacyjne. Pracownicy doków i stoczni w Amsterdamie i Rotterdamie zażądali natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Indonezji i podjęcia rokowań pokojowych.

Wielki wiec protestacyjny odbył się w Rotterdamie. Na wiecu tym przemawiał poseł do parlamentu Polak. Oświadczył on, że rząd ho-

landerski pogwałcił warunki traktatu holendersko-indonezyjskiego. Mimo ustępstw ze strony Indonezyjczyków, rząd holenderski rozpoczął wojnę z republiką, którą poprzednio uznał. Rząd holenderski popełnił wielki błąd, odrzucając pokojową współpracę. Członkowie związku zawodowego marynarzy w Rotterdamie oświadczyli, że nie pozwolą na zakładowanie żadnego statku odpływającego do Indonezji.

landerski pogwałcił warunki traktatu holendersko-indonezyjskiego. Mimo ustępstw ze

Sto milionów ton węgla wydobyli już polscy górnicy

WARSZAWA PAP. Do Prezydenta R. P. wpłynęła następująca depecha: „Dnia 28 lipca 1947 r. w godzinach rannych osiągnął przemysł węglowy wydobyć 100 milionów ton węgla kamiennego, od chwili objęcia kopalni przez władze polskie.

Meldując o powyższym, zapewniam Ob. Prezydenta w imieniu wszystkich pracowników przemysłu węglowego o niezłomnej ich woli w dalszej wyteżonej pracy nad wykonaniem zadań, postawionych im przez Rząd Rzeczypospolitej.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego
(—) Inż. Fryderyk Topolski

Anglia w kleszczach kryzysu

Premier Attlee zwołuje nadzwyczajne posiedzenie gabinetu w sprawach gospodarki brytyjskiej

LONDYN PAP. — W środę odbędzie się tajne zebranie posłów Partii Pracy, które będzie wstępem do debat w obu izbach na tematy gospodarcze. Na zebraniu tym omówione zostaną kroki, jakie należałoby podjąć w celu zażegnania groźnego kryzysu.

Zdając sobie sprawę z nastrojów pewnej grupy posłów Partii Pracy, premier Attlee zwołuje na wtorek nadzwyczajne tajne posiedzenie ministrów swego gabinetu, najbardziej zainteresowanych sprawami gospodarczymi, by omówić z nimi sytuację gospodarczą Wiel-



Jugosłowiańskie brygady młodzieżowe, pomagające w odbudowie Warszawy i polskie brygady junackie — odbudowujące Jugosławie — stanowią symboliczny wyraz jedności braterskiej Słowian. Na ilustracji dziewczyna ze Słowenii — w stroju przypominającym nasze wiochny wiejskie.

Ostrzeżenie

Przed sądem w Warszawie już od kilku dni toczy się proces grupy członków podziemnych faszystowskich organizacji WIN-u i WRN. Najciekawszą postacią tego procesu jest oskarżony BOLESŁAW GALAJ. Przed zamaskowaniem go przez władze bezpieczeństwa Galaj — tak potrafił się wkręcić w zaufanie bratniej PPS, że przez czas dłuższy pełnił funkcję przewodniczącego Rady Stolecznego Komitetu PPS.

GALAJ BYŁ NAZEWNĄTRZ DZIAŁACZEM PPS, FAKTYCZNIE ZAŚ BYŁ AKTYWNYM KIEROWNICZYM PLATNYM AGENTEM PODZIEMIA FASZYSTOWSKIEGO, BĘDĄC JEDNO-CZEŚNIE FUNKCJONARIUSZEM WRN i WIN-u, w zacieklej walce bowiem przeciwko Polsce Ludowej obydwa te podziemne faszystowskie grupy upodobniły się ideologicznie i złożyły się organicznie. Nie sposób już obecnie odróżnić, gdzie kończy się organizacja WRN p. Zaremby, a gdzie się zaczyna WIN lub mikołajczykowe PSL. Taki naprzykład WRN-owiec Obarski redaguje WIN-owskie piśmi-dzia, a czasem znajduje drogę do redakcji PSL-owskiej „Gazety Ludowej”.

CZY PROWOKATOR I DWULICOWIEC, WRN-OWIEC I WIN-OWIEC — GALAJ DZIAŁAŁ W ODOBNIENIU? NIEWĄTPLIWIE NIE. DWULICOWOŚĆ I PROWOKATORSTWO JEST METODĄ szeroko stosowaną przez wrogów klasy robotniczej. SETKI AGENTÓW PROWOKATORÓW WRN-OWSKICH, WIN-OWSKICH, PSL-OWSKICH NASYŁA REAKCJA DO PARTII ROBOTNICZYCH, I W SZCZEGÓLNOŚCI DO PPS.

Naczelno zadanie, jakie stawiają przed swymi agentami jest jedno — za wszelką cenę podminować i rozbić jedność klasy robotniczej, rozsądzić jednolity front PPR i PPS, szczerć jednych przeciw drugim. Aby rozbić jednolity front — wszystkie środki są dobre dla tych panów. Zdają sobie bowiem dobrze sprawę — i oni i ich moiżni i bogaci protektorzy z obcych wywiadów, obficie szafujący dolarami, że jednolity front klasy robotniczej — to główny filar Polski Ludowej, to główna dźwignia demokratycznego rozwoju Polski. Rozbić jednolity front — to jedyną nadzieją reakcji na powrót do władzy.

Wezwanie do jedności Francuzów

Jacques Duclos ostrzega przed dyktatorskimi zakusami De Gaulle'a i jego protektorów

PARYŻ PAP. — Sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, wygłosił w Evreux w Normandii

przemówienie, w którym zaapelował do klasy robotniczej i do demokratów francuskich aby połączyli się w celu przeciw-

stawienia się wszelkim zakusom przeciwko wolnościom republikańskim, podejmowanym przez zwolenników władzy dyktatorskiej.

Duclos stwierdził, że generał de Gaulle i jego zwolennicy dążą do zdobycia władzy i ustanowienia we Francji osobistych rządów generała.

Duclos podkreślił, że nie można rządzić Francją bez poparcia ludu francuskiego i bez współdziałania partii komunistycznej, która reprezentuje elementy dążące do utrzymania porządku i zjednoczenia narodu.

W mocno spóźnionej skrusze Galaj mówi z ławy oskarżonych:

„CHCĘ OSTRZEC PPS PRZED TYPA MI Z WRN I WIN. WIEM, ŻE JEST ICH TAM JE-SZCZE SPORO. WIEM, ŻE WRN STARA SIĘ DOSTAĆ DO SZEREGÓW I DO INSTANCIJI PPS, ABY SIĄC TAM ROZKŁAD I PROWA-DZIC WINOWSKĄ ROBOTĘ.”

„Ostrzeżenie” Galaja spóźniło się grubo. Rada Naczelna bratniej PPS w uchwałach z dnia 30 czerwca br. wezwolała CKW i wszystkie organizacje PPS do czujności.

„DO JAKNAJSZYBSZEGO ROZPRACOWANIA I ZASTOSOWANIA METOD SKUTECZNEJ SZEJ WALKI Z IDEOLOGICZNĄ I ORGANI-ZACYJNĄ OFENSYWĄ GRUP I OŚRODKÓW, DYRYGOWANYCH BEZPOŚREDNIO PRZEZ WRN-OWSKICH RENEGATÓW SOCJALIZ-MU.”

W artykule wstępnym w „Robotniku” sekretarz CKW PPS tow. dr. HENRYK JĄBŁŃSKI wzywa:

„PRZED WRN-OWSKĄ GANGRENĄ MUSI RA-TOWAĆ PARTIE KAŻDY JEJ CZŁONEK, A MIEJSCA ZAKAŻONE TRZEBA PRZEPA-LAĆ GORĄCYM ŻELAZEM, BY JAD-NIE ROZCHODZIŁ SIĘ PO CAŁYM ORGANI-ZMIE. KAŻDY KTO WALKĘ KIEROWNICTWA PARTYJNEGO Z WPLYWAMI WRN STARA-SIĘ OSŁABIĆ LUB NIEBEZPIECZYSTWO

ZDRADY BAGATELIZOWAĆ, SAM STAWIA-SIĘ W RZĘDZIE WROGÓW PPS.

W IMIĘ NAJLEPSZYCH TRADYCY NA-SZYCH WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ I SOCJA-LIZM, W IMIĘ NASZYCH NAJŚWIĘTSZYCH IDEALÓW PARTYJNYCH DLA DOBRA KLASY ROBOTNICZEJ I KRAJU ZGNIEŚC MUSI-MY BEZLITOŚNIE. RENEGAC-TWO I PROWOKACJĘ WRN.”

Uchwały zebrania kierowniczego aktywu PPS i PPR w stolicy z dnia 26 lipca zobowią-zują obydwa organizacje:

„CZYŚCIC SZEREGI OBU PARTII Z ELE-MENTÓW OBCYCH RUCHOWI ROBOTNICZE-MU, WRN-OWSKICH DYWERSANTÓW: RE-AKCYJNYCH KULTUNÓW... W TEJ PRACY NAD OCZYSZCZENIEM ORGANIZACJI OD SZKODNIKÓW I OBCYCH NALECIAŁOŚCI OBE PARTIE POWINNY SOBIE NAWZAJEM POMAGAĆ.”

Ostrzeżenie, jakie dał nam proces Galaja zostało zrozumiane przez obie Partie robotni-cze. Zadanie polega dziś na tym aby JAKNAJ-SZYBCIEJ WSPÓLNYMI SIŁAMI WYCIĄC GAN-GRENĘ WRN-OWSKĄ, GANGRENĘ OBCYCH AGENTUR

TRZEBA DZIAŁAĆ, DZIAŁAĆ SZYBKO, Z ŻE-LAZNĄ KONSEKWENCJĄ. TEGO WYMAGA IN-TERES KLASY ROBOTNICZEJ. E.U.



De Gaulle i jego protektorzy

Trafila kosa na kamień!



Bevinowi nie powiodło się...

Dlaczego zostały zerwane rokowania handlowe między W. Brytanią a ZSRR.

MOSKWA PAP. — Agencja TASS ogłosiła komunikat o przebiegu rokowań gospodarczych pomiędzy delegacją brytyjską a przedstawicielami rządu radzieckiego w Moskwie.

Komunikat ten stwierdza: „Na jesieni 1946 roku i na początku roku bieżącego rząd brytyjski zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją rozszerzenia obrotów handlowych pomiędzy Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. W wyniku rozmowy ministra spraw zagranicznych Bevina z premierem Stalinem, podczas pobytu ministra Bevina w Moskwie postanowiono rozpocząć rokowania w sprawie rozszerzenia wymiany towarowej.

Uzgodniono, że Związek Radziecki dostarczy Wielkiej Brytanii drzewa budowlane, a Wielka Brytania dostarczy Związkowi Radzieckiemu odpowiedniej ilości szyn, taboru kolejowego i maszyn do obróbki drzewa.

W kwietniu br. brytyjski minister handlu zamorskiego Harold Wilson przybył do Moskwy, by przeprowadzić rokowania. Postanowiono wówczas w zasadzie rozszerzyć wymianę handlową między obu krajami. Ze strony radzieckiej wysunięto wniosek zmiany warunków spłaty kredytów, przyznanych przez Wielką Brytanię Związkowi Radzieckiemu w układzie z 16 sierpnia 1941 r., jednakże wobec odmowy ze strony rządu brytyjskiego zmiany warunków spłaty tych kredytów rokowania zostały przerwane.

W czerwcu br. rząd brytyjski zgodził się na rewizję warunków umowy kredytowej z 1941 r. i minister Wilson ponownie przybył do Moskwy wraz z grupą rzeczoznawców w dniu 20 czerwca. Ze strony radzieckiej wysunięto propozycje 1) zmiany warunków umowy kredytowej z 1941 r., 2) dostarczenia przez Wielką Brytanię w roku 1947 pięćdziesięciu tysięcy ton szyn dla kolei wąskotorowych, a w latach 1948 — 1950 po 100 tysięcy ton, 3) dostarczenia w latach 1948 — 1950 po 100 tysięcy ton rur dla szybów naftowych.

Na tych warunkach rząd radziecki zgodził się dostarczyć Wielkiej Brytanii 1 milion ton zboża w roku 1947, pół miliona ton w roku 1948 i po 2 miliony ton zboża rocznie w roku 1949 i 1950.

Związek Radziecki miał poza tym dostarczyć w latach 1947 — 1950 po 2 miliony skrzyń konserw losostawnych oraz 53 tysiące standardów drzewa w roku 1947 i większe ilości drzewa w latach następujących.

Mimo, że ze strony radzieckiej zobowiązano się wykonać wyżej wymienione dostawy w przewidzianych terminach, strona brytyjska nie zgodziła się na wykonanie dostaw w ściślejszych terminach, chociaż wartość dostaw brytyjskich była kilkakrotnie mniejsza, niż wartość dostaw radzieckich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że strona radziecka nie mogła brać na siebie zobowiązań co

do wykonania dostaw bez gwarancji rządu brytyjskiego, że dostawy szyn i rur będą wykonane w ściśle określonym terminie.

Stało się to pierwszym powodem niepowodzenia rokowań.

W sprawie zmiany warunków umowy kredytowej z 1941 roku delegacja radziecka proponowała zmniejszenie oprocentowania kredytów do 0,5 procent rocznie i rozłożenie spłat na 15 lat w równych ratach rocznych. Warunki, proponowane przez stronę radziecką były analogiczne do warunków przyznanych przez Wielką Brytanię Francji. Delegacja brytyjska odmówiła przyjęcia tej kompromisowej propozycji radzieckiej. Wówczas delegacja radziecka, chcąc doprowadzić rokowania do pomyślnego końca, zaproponowała rozłożenie na 15 lat spłaty jedynie połowy kredytów, przyznanych w 1941 roku. Delegacja brytyjska odrzuciła i te propozycje, wy-

suwając ze swej strony propozycję rozłożenia na raty i prolongaty na 15 lat 25 procent kredytów z 1941 roku.

Propozycja brytyjska była oczywiście nie do przyjęcia dla strony radzieckiej i to stało się drugim powodem niepowodzenia rokowań.

W wyniku stanowiska delegacji brytyjskiej które nie było do przyjęcia dla Związku Radzieckiego, rokowania zostały przerwane.

W dniu 24 lipca agencja Reutersa nadała wiadomość, że powodem przerwania rokowań była rzekomo zbyt wysoka cena żądana przez Związek Radziecki za dostawy zboża do W. Brytanii. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż obie strony osiągnęły porozumienie co do ceny zboża. Uzgodniona cena była zresztą znacznie niższa niż ta, którą płaci W. Brytania za dostawy zboża z Argentyny, i niższa, niż cena notowana na rynku kanadyjskim.

Przeciw planowi Marshalla

występuje Niemiecka-Socjalistyczna Partia Jedności

BERLIN PAP. Sekretariat SED (Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec) ogłosił oświadczenie w sprawie projektowanej pomocy ame-

rykańskiej dla Europy. Oświadczenie stwierdza, że obietnica pomocy dolarowej dla Niemiec zachodnich stanowi grę na uczuciach

Final afery cynowej

przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA PAP. Przy ogromnym zainteresowaniu publiczności rozpoczął się dziś w Warszawie, przed Wojskowym Sądem Rejonowym ostatni akt słynnej afery cynowej. Kompletowi sądowemu przewodniczył major Antoni Górski, oskarżał prokurator Graff. Kilka set osób przybyło do wielkiej sali w gmachu Rady Związków Zawodowych, aby przysłać choć się wielkiemu procesowi o nadużycia, mającemu charakter sabotażu gospodarczego. Na ławie oskarżonych zasiada Wiktor Lipiński, Zygmunt Salskiński, Tadeusz Tonkiel, Władysław Płachta oraz Zygmunt Przytycki. Szczegóły tego niecodziennego procesu podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Napad na oddział Reutersa

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi, że na oddział agencji w Tel Avivie dokonano napadu. Kilku terrorystów wtargnęło do biura i po związaniu 2-ech pracowników agencji zabrano powielacz maszynowy do pisania i zapas klisz do powielacza. Po dokonaniu napadu terrorystów odjechali samochodem.

Premier Dymitrow w Belgradzie

BELGRAD PAP. — Z okazji wizyty w Belgradzie premiera bułgarskiego Dymitrowa, dziennik „Borba” pisze, że kapitaliści angielscy i amerykańscy popierają w Grecji wojnę domową i chcą stworzyć ośrodki intryg i prowokacji wojennych wobec wojskiej demokracji — jugosłowiańskiej, bułgarskiej i albańskiej.

Wewnętrzne i zacieśnienie przyjaznych stosunków pomiędzy tymi krajami. W tych okolicznościach wizyta premiera Dymitrowa nabiera specjalnego znaczenia, dla zacieśnienia stosunków pomiędzy ludami bałkańskimi i wnoszą olibrymi wkład do demokratycznego zjednoczenia nowej Europy. Wizyta premiera Dymitrowa jest naturalnym wynikiem przyjacielskich stosunków pomiędzy Jugosławią i Bułgarią.

W czwartek zapadnie wyrok w procesie WRN i WIN w Warszawie

WARSZAWA PAP. — W czwartym dniu procesu przeciwko Franio i innym oskarżonym o działalność szpiegowską i przynależność do nielegalnej organizacji WIN, przemawiali obrońcy.

działalność oskarżonej, jako szefa komórki łączności obszaru centralnego WIN mogła być objęta amnestią. Zdaniem obrońcy, dr. Franio nie była poinformowana o działalności szpiegowskiej. Co się tyczy udziału w nielegalnej organizacji obrońca prosi o łagodny wymiar kary.

Adw. Buszkowski, obrońca Bankowskiej, Sienko i Wędrzychowskiej stara się udowodnić że oskarżone nie mogły znać treści dokumentów, które przewoziły.

Sąd udziela ostatniego słowa oskarżonym. Osk. Franio — prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

Co do przynależności do nielegalnej organizacji obrońca przytacza okoliczność, że oskarżone przyznały się do winy.

Osk. Gałaj podkreśla, że dzień 22 lipca 1944 r. był dniem szlachetnej rewolucji, nieznannej w historii świata, bo rewolucji bezkrwawej. Błąd swój zrozumiał on jeszcze latem 1946 r. i prosi o taki wymiar kary, który by w jego wieku pozwolił mu pracować dla demokracji polskiej.

Adw. Maślanko, obrońca osk. Franio i Gałaja mówi w pierwszym rzędzie o Gałaju. Do toczącego się procesu WIN przybył obecnie nowy czynnik WRN, reprezentowany w niniejszej rozprawie przez Gałaja. Obrońca usiłuje wykazać, że Gałaj swoim udziałem z WRN popełnił tylko błąd i że przekonał się on o szkodliwości swego działania.

Pozostali oskarżeni proszą również o łagodne wyroki oraz o zdjęcie z nich zarzutu pracy szpiegowskiej.

Przechodząc do obrony dr. Franio obrońca prosi o zmianę kwalifikacji prawnej tak, by

Na tym rozprawa została zakończona. Wyrok będzie ogłoszony w czwartek 31 bm. o godzinie 12-iej.

Zygmunt Olszewski
zmarł dnia 26 lipca b.r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach
W Zmarłym tracimy dobrego nieodżałowanego pracownika i kolegę.
Współpracownicy

JAMES ALDRIDGE 14
Sprawa honoru

— Nigdybym nie pomyślał, że ci Grecy są właśnie tacy... — powiedział Gorell, gdy wyswobodził się z rąk wysokiego chłopca, który w dość niezgrabny sposób okazywał mu swoją sympatię.

Grupka Anglików z Quelllem na czele, wpadła po drodze do kawiarni wyglądającej niezbyt zachęcająco. Była podobna raczej do lochu, brudnego i ponurego, ledwie oświetlonego skąpym światłem kilku lampek elektrycznych. Na brudnej podłodze stały pokrzywione, stare krzesła i niechlujne stoliki. Lotnicy przysiedli się do jednego. Podszedł do nich stary, osiwiały kelner o orlim, szpiczastym nosie. Wygląd jego mało różnił się od wyglądu chłopów, siedzących na sali i pijących kawę z jakimś metnym płynem nalany do brudnych kieliszków. Jedyną oznaką kelnera była prawie czarna od brudu serwetka, którą trzymał w ręku. Popatrzył na Anglików, uśmiechnął się i, nie pytając o nic, znikł za ladą, aby wrócić za sekunde, niosąc na tacy 5 kie-

liszków, napełnionych jakimś zagadkowym napojem.

Postawił tace na stole i zaczął coś goraco prawić po grecku, żywo gestykulując i wskazując na przyniesione kieliszki. Prawdopodobnie zachęcał w ten sposób Anglików do wypicia tajemniczego płynu. Quell podniósł kieliszek do nosa i po wachal — zapach był jakiś niewyraźny. Pachniało lekarstwem i szpitalem.

— Ouzo, ouzo — powiedział dobitnie kelner.

— Dobrze — rzekł Wan. — Spróbujemy.

Podniósł kieliszek do ust. Lotnicy wstali z miejsc, odwrócili się w kierunku sali, skinęli głowami pod adresem obecnych gości i głośno wypowiedzieli po angielsku: „Na zdrowie!” Po tem jedynym haustem wychylił kieliszki.

— O, do wszystkich diabłów! — z trudem wykrztusił Tap, ocierając tzy z oczu. — To się nazywa dopiero wódka!

Napój rzeczywiście był niezwykle mocny, ale w smaku dość przyjemny. Kelner radośnie się uśmiechnął i od razu przyniósł z bufetu butelkę, z której nalał znów wszystkim po kieliszku. Porym przyniósł kawę przyrządzoną po turecku w miniaturowych filiżaneczkach. Lotnicy wypili po raz drugi i poczuli jak ciepło rozlało się po żyłach. Wtem w drzwiach ukazał się grecki duchowny. Miał długą brodę i długie włosy, był ubrany w czarna sutanne.

— Messieurs — powiedział do lotników.

— Monseigneur — odpowiedział Quell.

Ksiądz nie rzekł więcej ani słowa, uśmiechnął się tylko przyjaźnie i zażądał jeszcze jednej butelki.

Podano mu ją niezwłocznie wraz z kieliszkiem. Nalał wszystkim i gestami zachęcał do wypicia. Pozostali goście, przeważnie chłopcy i robotnicy, zbliżyli się do stolika Anglików, otaczając ich ciasnym kołem.

Mrugano porozumiewawczo, uśmiechnano się przyjaźnie, klepano dobrudnie nieco już podchlumielonych lotników. Grecy mówili o czymś między sobą. Quell z dźwięków nieznanego języka wyłapywał kilkakrotnie powtarzany znajomy już wyraz: „Inglizi”. Pito bez przerwy. Trącano się kieliszkami i pito, pito...

Jednego z Greków gdzieś wysłano. Znikł z sali prawie niepostrzeżenie. Atmosfera stawała się co raz bardziej wesoła i niefrasobliwa. Grecy pili swoją mocną wódkę na pół z wodą. Anglicy zaś pili czystą. Od czasu do czasu lotnicy

wymieniali między sobą różne uwagi pod adresem Greków. Grecy wyczuli z wyrazu twarzy, że mówi się o nich i szczerzyli zęby w uśmiechu.

Po pewnym czasie wrócił, wystany gdzieś przez swoich towarzyszy, młody Grek. Z nim przyszedł drugi, ubrany po europejsku. Miał brązowy garnitur i ciemno-brązowe bucki. Głowę upiękował mu szary, filcowy kapelusz.

— Panowie Anglicy? — zapytał nowoprzybyły po angielsku.

— Tak. Jesteśmy Anglikami!

— Lotnicy? Walczycie z Włochami? Doskonale! Szczerze was witamy!

Mówił nieskazitelna angielszczyzna. Obrócił się do swóych i coś powiedział, potem znów rzekł do lotników:

— Jesteście morowi chłopcy! Wdzieliśmy dziś, jak lecieliście w powietrzu. To było naprawdę piękne!

Na sali powstała wrzawa. Grecy śmiejąc się i gestykulując, zaczęli coś krzyczeć.

— Moi bracia proszę, abym was serdecznie powitał w ich imieniu. Są szalenie zadowoleni, że znajdujecie się w Larissie i pija za wasze zdrowie. Pija i ciesza się wszyscy.

Ludzie kiwali głowami, uśmiechali się i podnosili kieliszki. Wan wstał, uklonił się wszystkim i głośno krzyknął: „Elass!” — Jedynie słowo greckie, które było mu znane. Nauczyl się go w ateńskiej „Argentynie”. Oznaczało ono — Grecja.

(c. d. n.)

Grecja opływa krwią,

Zdrajcy u władzy pod opieką Anglosasów

Więzienia przepelnione. — Ruch powstańczy wzrasta. — Rząd faszystowski wzywa dywizje tureckie przeciw własnemu narodowi.

Na pograniczu grecko - albańskim, gęsto patrolowanym z jednej i drugiej strony, widnieją co kilkaset metrów drewniane wieżyczki obserwacyjne. Posterunki te mają na celu uprzedzenie, tak ostatnio częstych, prowokacji granicznych ze strony greckich oddziałów „chitosów” lub dowodzonych przez oficerów żandarmerii zwykłych piechociarzy greckich, obleczonego w nowiusienkie mundury amerykańskiego kroju.

Alie wieżyczki te spełniają jeszcze inne zadanie: wypatrują zbiegów z „tamtej strony”. Z reguły zbiegowie przechodzą granicę albańską w tym miejscu, gdzie może ich już zdaleka zauważyć posterunek albański. Czasem posterunki te są świadkami pogoni i strzelaniny ze zbiegami. Czasami zbiegowi nie udaje się przedostać na upragnioną „drugą stronę”. Chwyta go grecka żandarmeria, „chitosi” lub nuda od kuli. Częściej jednak ci uciekinierzy docierają do straży albańskiej, gdzie po krótkim śledztwie zapada decyzja co do ich dalszego losu.

W okolicach Ohirodzkiego jeziora w czerwcu b.r. granicę grecko-albańską przekroczyło przeszło 2.000 ludzi. Jak zeznają, przekroczyli ją tylko dlatego, że nie mieli możliwości dostać się do partyzanckich, demokratycznych oddziałów. I dlatego jeszcze że uważają, że w takiej Grecji, jak obecna, nie ma dla nich miejsca.

Jeden z nich, Petras Kavelis od roku 1942 walczył w partyzanckich oddziałach ELAS — demokratycznego frontu narodowego ruchu oporu. Brał udział prawie we wszystkich większych akcjach antyeniemieckich. Był cztery razy ranny. Raz dostał się do niewoli i został skazany na śmierć. Ciężko pobity przez hitlerowców zdołał nie tylko zbiec, ale uciekając zabrał ze sobą cenne dokumenty operacyjne. W roku 1945-tym władze nowej — rzekomo „demokratycznej” Grecji osadziły Kavelisa w ciężkim więzieniu. Trzymano go w nim bez wyroku, bez śledztwa aż do grudnia 1946-go roku. Wyszedł z murów więziennych tylko dzięki przypadkowi. „Ale — stwierdza Kavelis — w więzieniach w Pireusie, w Salonikach, w Janinie i w Atenach siedzi jeszcze w tej chwili ponad 5.000 partyzantów. I ci zawiniли tylko tyle, że walczyli z niemieckim najeźdźcą”.

W całej Grecji, nie tylko na północy panuje stan wyjątkowy. Godzina policyjna obowiązuje wszędzie. Jej granice przesuwają się i zwiężają coraz bardziej, w miarę posuwania się na północ. W okolicach Janiny dzień zaczyna się dopiero o godzinie wpół do ósmej rano i kończy się już o szóstej wieczorem. Ci, którzy przekraczają te godziny są osadzani w aresztach policyjnych.

Ruch oporu antyfaszystowskiego w Grecji przebiegał przez kilka faz. Najpierw nosił charakter lokalnych powstań — głównie w Macedonia, gdzie faszyci, przeważnie byli członkowie prohitlerowskich „batalionów ochronnych”, dali się ludności szczególnie we znaki. W okresie wiosennym bieżącego roku ruch oporu scentralizował się, nabrał spójności.

Polityczne kierownictwo ruchu, stojące na gruncie zjednoczenia wszystkich stronnictw demokratycznych utworzyło Centralny Komitet Walki Antyfaszystowskiej. Zachowując dawną tradycyjną nazwę EAM, kierownictwo polityczne nawiązuje w ten sposób do bohaterskich walk greckiego ludu z hitlerowskimi najeźdźcami.

Obecny grecki premier, Maximos, położył wielki nacisk na mobilizacyjną gotowość rządowych oddziałów, policji i żandarmerii. Maximos, w oparciu o pomoc amerykańską, o którą pośpiesznie zabiega obecnie w Waszyngtonie Tsaldaris, zamierzał — jak to zapowiadał w oficjalnym komunikacie — „skończyć jednym zamachem z rozpanoszoną na północy bandytyzmem”. Okazało się jednak, że nazwany przez greckiego premiera „bandytyzmem” ruch oporu antyfaszystowskiego, scementował się. Cały Epir stanął w ogniu. Rządowe oddziały greckie poniosły klęskę w rejonie stolicy Epiru, Janiny, u stóp wzgórz Camila. We Florinie i Edessie i w przyległych rejonach centralne uzupełnień armii powstańczej dzień w dzień dostarczają nowych rekrutów — przeważnie ochotników — szeregiem demokratycznym. Grecki sztab główny z wyraźnym niepokojem zakomunikował, że w rejonie Kastorii odbywa się wielka koncentracja oddziałów powstańczych, poważnie zagrażająca komuni-

kacjom skupionych tam wojsk rządowych. Dercerja z rządowych szeregów w Epirze szerzy się także z dnia na dzień.

Podana przez jedną z amerykańskich agencji wiadomość o tym, że rząd grecki zwrócił się do Turcji z prośbą o przysłanie jednej dywizji — świadczyłaby o tym, że rządowe siły nie czują się na siłach pokonania powstańczego ruchu własnymi greckimi jednostkami nawet przy pomocy Anglii i U.S.A.

Niemniej charakterystyczna jest wiadomość, według której w Epirze ma dojść do utworzenia niezależnego, demokratycznego, rządu narodowego Grecji.

Na tle kilkuset oświadczeń oficjalnych przedstawicieli rządu greckiego, wobec niedawnych zapewnień niektórych pism amerykańskich o tym, jakoby „w Grecji doszło do całkowitego uspokojenia” odwrotna strona medalu wygląda bardzo wymownie w czasie wiosennej ofensywy powstańczej armii greckiej — całkowita klęska wojsk rządowych. Obecna ofensywa doprowadziła do uwolnienia od rządowych oddziałów większej części Epiru. Jednocześnie rząd grecki nie dysponuje dość pewnymi środkami na zgniecenie powstania i zwraca się do... Turcji!

Trudno na tej podstawie mówić o „całkowitym uspokojeniu!”...
Tirana w lipcu. Z. Jelowicki



FESTIVAL MŁODZIEŻY

W Światowym Festiwalu Młodzieży, który odbędzie się w Pradze wezmą udział delegacje 50 krajów. W czasie Festiwalu odbędą się przedstawienia teatralne zespołów młodzieżowych poszczególnych krajów, tańce i zawody sportowe. Zapowiedziano przybycie zespołów teatralnych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Danii, Włoch i Belgii. Będą również wyświetlane filmy ilustrujące życie młodzieży poszczególnych krajów.

NA MONTMARTRE

W dzielnicy Paryża Montmartre, położonej na górze, wysoko wznoszącej się ponad miastem, zachowała się jeszcze z czasów średniowiecznych winnica. Co rok urządza się tu uroczyste winobranie, a zebrane winogrona sprzedaje się z licytacji na cel pomocy dzieciom Paryża.

W dniu uroczystości odbywa się też humorystyczny „wyścig” pływacki, polegający na tym, iż zawodnicy pływają w wielkich kaczkach, postawionych na ciężarówkach, które w szybkim tempie przejeżdżają przez ulicę Montmartre'u od jednej jego granicy do drugiej. Zwycięzcy w tych oryginalnych zawodach pływackich są zwykle młode dziewczyny, którym uda się utrzymać na powierzchni kadzi. Winobranie i „zawody” urządza tak zwana „Wolna gmina Montmartre'u”.

Bitwa o handel trwa

Dalsze kary za nieprzestrzeganie ustalonych cen

Znowu pewna ilość łódzkich spekulantów ukarana została przez Delegaturę Komisji Specjalnej za nieprzestrzeganie ustalonych cen. Oto dalsza lista niefortunnnych amatorów łatwego wzbogacenia się.

Stanisław Narolewski i Abram Goldberg wykalkulowali sobie, że bardziej opłaci im się wsunąć w odpowiednim czasie kontrolerowi „łopówkę”, niż przestrzegać ustalonych cen za klebosę. Zawiedli się srodze. Za pobieranie nadmiernych cen zostali ukarani 10 tys

zł. grzywną, a pan Narolewski trafił do kryminalu naskutek tego, iż próbował przekupić kontrolera Komisji Specjalnej.

10 tys. zł. grzywny zapłaciła Janina Kozłowska, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Pabianicka 222 za pobieranie spekulacyjnych cen za masło.

Właścicielka jadłodajni w Rawie Mazowieckiej, przy ulicy Dolnej 1, Maria Sobleraj, ukryła starannie cennik i kłamała sobie ceny według własnego uznania. Zapłaciła za to 10 tys. zł. grzywny.

Stanisław Promiński, właściciel sklepu spożywczego w Ożorkowie przy ul. Zymlińskiego 9, pobierał nadmierne ceny za kisiel. Ukarano go grzywną w wysokości 15 tys. zł.

Kierownictwo firmy „Konserw-Eksport” w Łodzi przy ul. Kopernika 50 za niewywieśzenie w widocznym miejscu cennika zostało ukarane grzywną w wysokości 10 tys. zł.

Polonia kanadyjska z pomocą dla polskiej na Warmii i Mazurach

Polskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy w Crowland, Ont. Kanada nadesłało do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu trzy przesyłki z pomocami szkolnymi dla dzieci na Ziemiach Odzyskanych. Pieniądze na zakupienie ich uzyskało Towarzystwo drogą zbiórki publicznej podczas akademii zorganizowanej w „Tygodniu Ziemi Zachodniej” zainicjowanym przez P.Z.Z. wśród całej Polonii Zagranicznej. Przesyłki zawierają pierniki, kolorowo oprawne zeszyty, ołówki, gumki, obsadki i stalówki.

Przedmioty te, dzięki ładnej formie zewnętrznej i pierwszorzędnej jakości, sprawią wielką radość najuboższej młodzieży Warmii i Mazurów.

Z początkiem nowego roku szkolnego Okręg Olsztyński P.Z.Z., po porozumieniu się z Kuratorium Okręgu Szkolnego, rozdzielili na destane dary najbardziej potrzebującym uczniom na swym terytorium. Inicjatywa Polonii Kanadyjskiej dowodzi, że wychodźstwo polskie, mimo terytorialnego oddalenia, jest zawsze bliskie sercem i myślą Polsce.

Co usłyszymy przez radio

12.06. Wiadom. połudn. 12.10 „Z naszych stron”. 12.25 Aud. dla wsi 12.35 „Pieśni i arie kompozyt polskich”. 13.00 „Z mikrofonem po kraju” 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 (E) Kronika i komunik. 14.05 (E) Opowieść o żołnierzu (pl) 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pl. 15.20 Pog. dla dzieci starszych, 15.40 Recital skrzypcowy Z Roesnera, 16.00 Dziennik, 16.20 „Melodie filmowe” z pl. 16.40 „Ze świata radia”, 16.50 Pog. sportowa, 17.00 (E) Aud. sm. muz. 17.35 Z zagadnień świata pracy, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 (E) „Wycieczka do Tomaszowa” 18.10 (E) Chwila muzyki z pl. 18.15 (E) Fel. sport. 18.20 (E) „Co słychać w gospodarce”, 18.30 (E) Koncert życzeń (cz. I) 19.00 Muzyka operowa (pl) — W przerwie — Aud. liter. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka ten. z pl. 21.45 (E) „Kołysanki”, 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Aud. rozrywkowa, 23.00 Ostatnie wiad. dziennika, 23.20 (E) Koncert życzeń (cz. II)

I-szy rok 3-letniego Planu Odbudowy

85 miliardów zł. na inwestycje

Na rok 1947, pierwszy rok Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej, planowany jest budżet wydatków inwestycyjnych w wysokości 85 miliardów 384 milionów złotych.

Z kwoty tej 1/3 (28.909 milionów) przypada na Ziemię Odzyskaną, reszta na Polskę Centralną.

Jeżeli idzie o poszczególne resorty, to największe inwestycje planuje Ministerstwo Przemysłu (ponad 28 miliardów zł.) Drugą z kolei pozycję zajmuje Ministerstwo Komunikacji — 16,3 miliarda zł., z czego 4,7 miliarda na Ziemię Odzyskaną, Ministerstwo Odbudowy otrzymuje w r.b. 15,9 miliardów zł. (z czego 4,1 mil. dla Ziemi Odzyskanych).

Poważna kwota przypada również na Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (ponad 7 miliardów zł.).

Z pośród innych ministerstw otrzymują: Ministerstwo Ziemi Odzyskanych 2,7 miliardów, Min. Poczt i Telegrafów 1,2 miliardów zł., Ministerstwo Leśnictwa 1,7 miliarda zł., Ministerstwo Zdrowia 1 miliard zł., Spółdzielczość otrzymać ma w roku bieżącym 2,2 miliarda zł.

Pozostała kwota rozdzielona zostaje pomiędzy ministerstwa: Skarbu, Aprowizacji, Kultury i Sztuki, Pracy i Opieki Społecznej, Żegluga, Sprawiedliwości i Administracji Publicznej.

Jaja zamiast dewiz

Regulujemy nimi należność za bawełnę

Przedstawiciel angielskich importerów jaj z Polski, Anglik Mr. F. Mills, odwiedził ostatnio Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski „Spolem” w Łodzi. Wywołany przez „Spolem” jajami są między innymi regulowane należności za bawełnę, sprowadzaną dla przemysłu łódzkiego.

Mr. Mills zwiędził wzorową hodowlę drobiu w Zduńskiej Dąbrowie, powiatowe zbiornice jaj w Łowiczu i Piotrkowie oraz wojewódzkie magazyny i składy chłodnicze w Łodzi.

Opuszczając Łódź Mr. Mills podkreślił z zadowoleniem, że organizacja produkcji, zbiórki, sortowania i eksportu jaj prowadzona jest przez „Spolem” sprawnie.

W dalszym etapie prac powinna być zwrócona większa uwaga na produkcję jaj czystych i dużych oraz skracania czasu przewozu jaj od chwili wyprodukowania w gospodarstwie chłopskim do portu gdyńskiego.

Im świeższe, i czystsze jaja będą dochodziły na rynek angielski, tym bardziej utrwalili się ich zbyci oraz uzyskają one lepszą cenę.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego
Łódź-Północ
przy ul. Południowej 67
zatrudnią tkaczy
Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne

Pierwsze miejsce w wyścigu pracy

Zjazd pracowników kolejowych okręgu łódzkiego

Dnia 27 bm. odbył się w Łodzi drugi zjazd pracowników kolejowych okręgu łódzkiego. Na zjazd przybyli delegaci kół Zw. Zaw. Kolejarzy okręgu łódzkiego w liczbie około 120 osób.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes ustępującego okręgowego zarządu ZZK, tow. Mazurkiewicz, witając delegatów i zaproszonych gości. Przewodniczącym zjazdu wybrano przedstawiciela Głównego Zarządu ZZK, tow. Karbowskiego.

Przemówienia powitalne wygłosili: tow. wicewojewoda Stawiński, prezes Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. Burski i Spychała w imieniu O.K.Z.Z. oraz przedstawiciele partii politycznych.

W przemówieniach tych podkreślano zna-

czenie zjednoczonego ruchu zawodowego kolejarzy, tego ruchu, który przed wojną był rozbity na kilkanaście wzajemnie zwalczających się związków. Jedność ta może być ugruntowana tylko przy ścisłej współpracy członków PPR i PPS.

Referat w imieniu Zarządu Głównego ZZK wygłosił tow. Stachacz, Okręg łódzki liczy 26 zorganizowanych kół związkowych. Kolejarze łódzcy mogą się pochwalić pięknymi osiągnięciami, albowiem w wyścigu pracy, zorganizowanym w okresie, kiedy kolejnictwo polskie przechodziło ciężki kryzys i toczyła się walka o usprawnienie transportu, okręg łódzki zajął pierwsze miejsce.

Sprawozdanie z prac ustępującego Zarządu Okręgowego złożył sekretarz tow. Żółkowski.

Po referatach odbyła się dyskusja, w toku której poruszono szereg spraw niedomogów w pracy związkowej. Zwrócono uwagę na słabą zainteresowanie się Związku sprawami kulturalno-oświatowymi. Zarząd Okręgowy nie rozwijał w dostatecznej mierze pracy kulturalno - oświatowej wśród członków Związku i nie przeznaczył koniecznych na ten cel funduszy. Delegaci mówili również o usprawnieniu pracy służby zdrowia, która ma zaspokoić potrzeby kolejarzy.

Po dyskusji udzielono jednomyślnie absolutorium ustępującemu zarządowi. Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu Okręgowego ZZK, którego prezesem został tow. Suda, a wiceprezesem tow. Mazurkiewicz.

Swit.

PRÓMYK

Na kolonii szkolnej



Już w wagonie Wiesiek zaczął opowiadać o tem, co to nas czeka tam, na wiejskich koloniach. Wiedział wszystko tak, jakby całe życie na wsi mieszkał, a my słuchaliśmy, bo żaden z nas nigdy na wsi nie był. Wreszcie Piotrowski Stefek pyta się Wieska:

— A fujarkę umiałbyś zrobić?

— Nie zrobić, ale wykrecić — ponravia go Wiesiek. — Zaraz jutro wybierzymy się na łaki, gdzie rosną wierzby i wykrećimy sobie fujarek, ile tylko zechcemy. Czytałem, i nie raz, jak się to robi.

— Dobra — zgodziliśmy się wszyscy. Pierwszego dnia no i drugiego mieliśmy tyle spraw na głowie, że na nic nie było czasu. Dopiero na trzeci dzień Piotrowski przypomniał Wieskowi o fujarkach.

— A czy tu są wierzby? — pyta Wiesiek.

— A co to jest tam nad wodą? Wiesz? — powiada Stefek i pokazuje rzadę drzew, co rosły na samym końcu terenu, tam, gdzie był strumień, łacha, łaka, i pasły się krowy.

Wiesiek patrzy, przygląda się, kreśli głową.

— Co się tak dzwiesz? Sam pan ogrodnik mówił, że to są wierzby!

— Tak? — nieściszył się Wiesiek. — No, to dalek biegiem! Już mam fujarkę!

Idziemy. Podszliśmy Wieska, bo do gązeli było wysoko. Ciężko nam, a on przebiera, grymasi. Nareszcie urządził. Usiadł pod wierzbę, naciął gązał nożem tu, naciął tam i mówi:

— Kora się teraz łatwo zesunie z drzewa. Z tej kory zrobimy fujarkę. Weźcie teraz z jednego końca, my z Piotrusiem będziemy trzymali z drugiego. Byłście tylko dobrze ciągneli, to kora zejdzie, jak po maśle!

Ciągniemy. Kora ani drgnie. Próbuje-my jeszcze raz. Ani gadania. Wiesiek zły, jak szarpnie! Pół gązeli nam w rękach zostało.

Wiesiek z reszta zatoczył się i wpadł prosto krowie pod nogi! Wiesiek w krzyki! Krowa się wystraszyła i jak półdział! Ledwie ją pastuszek z powrotem nagnał.

— A po co wy te gązale tak ciągniecie? — pyta się Wieska.

— Fujarkę chcemy zrobić — powiada Piotrowski, a pastuszek się śmieje.

— Teraz? Fujarkę? W lecie? Z takiego draza? Na wiosnę się kreć fujarkę!

Wiesiek skoczył do niego.

— W tej książce, com ja czytał, ani słowa nie było o tym, że fujarkę można kreć na wiosnę!

Piotrowski tylko machnął ręką i poszedł, a my za nim.

Wieska przez kilka dni tak jakby nie było. Nie odzywał się do nikogo. A jak tylko nie musiał być z nami, ginał, i nikt nie wiedział, gdzie się podziewa. Aż tu raz, ni stąd ni zowąd, podchodzi Wiesiek do Piotrowskiego i wtyka mu w rękę cały pęczek trzciny.

— Co to jest — pyta się go Stefek.

— To są baki. Sam je zrobiłem. — mówi Wiesiek i pokazuje jak się wycina fyczek, który gra jak się w trzcinie dmucha. Rozegraliśmy te baki pomiędzy siebie. Od tego czasu nasza grupa nazywa się Bakami.

W kilka dni potem poszliśmy z panem opiekunem na łake nad Łacze. Idziemy. Aż tu Wiesiek, który szedł na samym przędzie, zaraz za panem opiekunem, przystanął, dał nam znak ręką, żeby się nie ruszać, a sam śmignął w gęste wikliny. Wrócił i kazał nam się skradać po cichutku. Pokazał nam dzikie kaczkę na małej zatoczce!



Zdaleka

Serce mi się wciąż wyrwa
Do dalekich moich stron,
Do tej ziemi ukochanej
Serce mi się wciąż wyrwa...
U nas teraz na wsi żniwa,
Złotokłosy pada plon.

Spiwką żenców dźwięczą łany
Głos po niebie się rozplywa,
A na kłosach wiatr przygrywa,
Jak na harfie wylicanej.
Spiwką żenców dźwięczy niwa,
Na południe bije dzwon

I przy drodze wierzba siwa
Da gromadzie spracowanej
Cień blaskami przetykany...

Mnie tu wśród obcych stron
Śnią się ciągle takie żniwa
I ta wierzba, i te łany,
I do ziemi ukochanej
Serce mi się wciąż wyrwa!...

Lucjan Rydel



„Dzieci ni sza do „Promyka”

Podębice, dnia 12.

„DROGI PROMYKU”

Dziękuję Ci za książkę. Jest ona moją dumą. Wybacz kochany „Promyku”, że tak długo nie pisałem. Po prostu wstydziłem się tego. Rok szkolny zakończył się dla mnie dość dobrze. Za kilka dni prawdopodobnie wyjadę na kolonię. Tobie również życzę, mój drogi „Promyku”, miłego spoczynku po tak długiej pracy.

Lusia Binderówna z Podębic.

Odpowiedź Redaktora.

Droga Lusińko!

To dobrze, żeś się znów odezwała. Już byłem o Ciebie niepokojony. Napisz mi koniecznie z kolonii. Opowiadanie o starym Andrzeju podoba mi się. O ile tylko starczy nam miejsca, wydrukujemy je. Wierszyki natomiast — są niebardzo. Drukujemy tylko mały urywek. Życzę Ci przyjemnych wakacji. Ja sam mam już — niestety — wakacje poza sobą.

NA WAKACJACH

Zwawo, zwawo — dalej w las!
Uśmiech słonka wabi nas,
Wchłaniamy w pierś wiaterek wiew.
Niech brzmi ptaszęcy śpiew.

Lusia Binderówna.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Posyłam Panu drugą z kolei pracę p. t. „Śmierć w skarbcu”. Jest to opowiadanie z szlacheckich czasów. Spodziewam się, że i ta praca moja pójdzie do kosza, tak jak i tamta, lecz nadziei nie tracę i wciąż piszę.

Czekam na odpowiedź.

Jerzy Krasowski kl. VII, lat 14.

Odpowiedź Redaktora.

Bardzo mi przykro, że Cię tak przesładuje nasz „kosz” redakcyjny. To nie jest jednak wina moja ani Twoja. Opowiadania Twoje są

Napatrzyliśmy się, idziemy dalej. Piotrowski zrównał się z Wieskiem i pyta się go:

— A tyś skąd wiedział, że tam są kaczkę?

— Teraz to ja już trochę wiesz znam — powiada mu Wiesiek. — Naprawdę znam, nie z książek. A wiesz, kto mi wiesz

niebrzydkie, ale niestety do września „Promyk” może ukazywać się tylko na jednej stroniczce. Nie mamy miejsca nawet na rzeczy ciekawe z obecnej chwili. Bądź więc cierpliwy i postaraj się tymczasem napisać coś, co byłoby krótkie, węzłowate i traktujące o bliższych nam czasach (nawet najlepiej — o obecnej chwili). Napisz przede wszystkim coś o sobie samym i o swoim życiu.

Redaktor.



Monolog

(Za sceną słychać krzyki)

— Ojej!... boję się, boję się!... Goni mnie, goni!... Złapie!... Ojej!...

(Na scenę wpada chłopiec, w rękach trzyma majteczki kąpielowe, torebkę ze śniadaniem, ręcznik, mydło, gąbkę, łódkę wystruganą z kory i t.p. Przewraca się, wszystko, co trzymał w rękach, rozsypuje się po ziemi. Chłopiec nie przestaje krzyżeć)

Ojej!... Zaraz mnie złapie! O... O... już blisko. Ajajaj, mokro mi, mokro! Woda mnie zalewa! Topię się, topię!... Utopiłem się!...

(Po chwili ostrożnie podnosi głowę i rozgląda się)

— E... jeszcze się nie utopiłem... Ale zaraz utonę... o styszycie, jak morze szumi! Zaraz tu napłynie i zaleje mnie. A ja jeszcze nie zjadłem wszystkich wiśni; zostały tam w domu na stole... U-hu-hu... (Placze)

— Co ty?

— Już im słodma powieść podróżniczą opowiadam. A jak im się podróże znużyło, to zaczęły historyczne opowiadać, rozumiesz?

Jan Grabowski.



Rozegrzała się Wiselka
od letniego słońca!
Pokryły ją gęste tratwy
od końca do końca,
hej!

Od końca do końca.
Pokryły ją gęste tratwy
flisaczą drużyną,
co z pszeniczką naszą złotą
aż do Gdańska płyną.
hej!

Aż do Gdańska płyną.
A ta Wisła, a ta modra,
z gór Karpackich płynię,
rozlewa się szczerym złotem
po ślicznej równinie,
hej!

Po ślicznej równinie
A ta Wisła, a ta modra,
jako wstęga Bóża,
przepasuje żywną ziemię
do samego morza,
hej!

Do samego morza.

ZAGADKI

Gdy idziesz na błoto,
wkładasz mnie z ochotą
Prowadzę cię na pokoje,
ale skromnie u drzwi stoję.

Bez gązeli sosna
na statku wyrosła.
W sznur ją ubrali,
płótnem owiazali.

Sznurek skrócili,
w wodę wpuścili.
Chodź sobie po dnie,
było mu wygodnie.

Przez „s” mięsa jeść nie może,
przez „r” patrzy prosto w morze.

cze). Mogłem zjeść i nie zjadłem!... Mnie nie będzie a wiśnie zostaną. Bu-h-u... (Po chwili uspokaja się, siada).

Nie wiem, dlaczego ta pani Świstalska tak chwaliła morze. I mamusia posłuchała jej i tu przyjechała! Ja się nie lubię nawet w miednicy myć, a tu chcą, żebym cały wlał do wody! Mamusia powiedziała: „Jak się wykąpiesz, to popołudniu pojedziemy zwiedzić latarnię morską”. Tak... a popołudniu może będzie padał deszcz i ja, jak ten głupi, zostanie w domu czysty, wykąpany... bu-u-u... (Placze).

A przecież w morzu są straszne potwory: wieloryby, polipy, rekiny! To wiem z książki, a jeszcze tu słyszałem takie straszne nazwy: flondry, makrele, dorszel! Z pewnością to wszystkie są ludojady! A ja nie chcę, żeby mnie ryba połknęła! Bu-u-u... (Placze)

Albo z tym robieniem. Mama mówi: „Wszystko zdejmiesz z siebie a potem włożysz te majteczki” (pokazuje trykotki kąpielowe). Tak... a w morzu jest zimna woda, to ja się zaziębę... Ja myślałem, że mnie mama do kąpeli ubierze w ciepły paltocik, a mama każe mi się rozbierać! Taka mama dobra!

Ja nie chcę zmarznąć i piywać po morzu, jak góra lodowa (Placze).

(Głos za sceną: — Fipciu! Fipciu!)

O, mamusia mnie woła! Oho, nie głupin, czekać, aż mnie mama tu znajdzie i rozbierze mnie, żebym zmarzył i wsadzi do wody, żeby mnie potwory zjadły!

(Pośpiesznie zbiera swe manatki i ucieka). (Na scenę wchodzi mama Fipcia).

Czy państwo nie widzieli mojego Fipcia. O, taki chłopczyk nieduży w czerwonej czapce i szarym ubranku. Boże, cóż ja mam kłopotów z tym tehorzem! (Wychodzi, wołając) Fipciu!... Fipciu!...

A. Swojakówna

Fajanse - porcelana - szkło

Łódź siedzibą Centrali Zbytu tych artykułów Sukcesy polskiej produkcji

Wędrując ulicami naszego miasta, a zwłaszcza ulicą Piotrkowską, spostrzegamy między innymi wiele dobrze zaopatrzonych sklepów z wyrobami fajansowymi, porcelaną i szkłem. Wystawy są wypełnione po brzeź zarówno przedmiotami codziennego użytku, jak i ozdobnymi. — Są to kryształ, piękne serwisy obok zwykłych codziennych talerzy, filiżanki, dzbanuski, imbryczki do kawy i do herbaty, no i tak ostatnio w modzie będące kieliszki.

Zainteresowaliśmy się, skąd bierze się na naszych wystawach sklepowych tyle takich przedmiotów. Dowiedzieliśmy się, że w Łodzi przy ulicy Próchnika 5 (dawnej Zawadzka) — znajduje się istniejąca już drugi rok Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych, która ma wyłączność rozprowadzania po całym kraju tego rodzaju wyrobów wszystkich naszych fabryk państwowych na Dolnym i Górnym Śląsku oraz w Centralnej Polsce.

Centrala Zbytu otrzymuje fajans z hut Dolnego Śląska z okręgu Jeleniogórskiego i Wałbrzyskiego, ceramikę — z okręgu Radomsko-Poznańskiego i szkło — z okręgu Piotrkowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Podlega ona Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Obecnie Centrala liczy już 37 hurtowni, rozrzuconych po całym kraju i poprzez tę sieć dystrybucyjną rozprowadza wszelkie artykuły fabryk porcelanowych i hut szklanych. W roku ubiegłego obrót Centrali wynosił 1 miliard 109 milionów zł, w roku bieżącym obrót za-powiada się jeszcze lepiej, bowiem już za pierwsze półrocze wynosi 962 miliony 363 tys. złotych.

Największymi odbiorcami Centrali są: Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego, „Spółka”, PCH, no i... Monopol Spirytusowy (butelki na spirytus i wódkę), oraz przemysł che-

miczny i cały szereg instytucji państwowych, jak PKP, Poczta itp.

Należy zaznaczyć, że nasz przemysł ceramiczny i szklany został doszczętnie zdewastowany przez wojnę, a Niemcy zostawili nam fabryki w stanie nie nadającym się do ich uruchomienia. Tym niemniej, jak wynika z danych Centrali, w tej chwili nasz przemysł ceramiczny i szklany może poszczycić się dużymi sukcesami, a towar jakością swą nie ustępuje europejskiej produkcji w tej branży.

Ministerstwo Przemysłu ostatnio ustaliło cennik na te wyroby, wyznaczając marżę za-

robkowe dla hurtu i detalu. Celem tego cennika jest zwalczanie spekulacji w tej dziedzinie, dążenie do udostępnienia szerokim masom towaru po cenach proporcjonalnych do zarobków. Marża zarobkowa w hurtle wynosi 16 procent, a w detalu 32 procent — marże te obejmują już koszty transportowe i wszelkie poniesione straty.

Tak więc, nie martwmy się zbytnio, jeżeli jakiś przedmiot szklany, czy porcelanowy w naszym gospodarstwie słucze się — mamy gwarancję, że bez trudu uda się nam zastąpić go nowym. M.Z.

Kronika kulturalna

Państwowa Rada Ochrony Przyrody organizuje kurs wakacyjny dla delegatów Państwowej Rady Ochrony Przyrody z całej Polski. Kurs odbędzie się w Zakopanem w dn. od 11 do 17 sierpnia. Wykładowcami będą m. inn. prof. dr. W. Szał, prof. dr. Hryniewicz-ki, inż. Chmielewski i prof. dr. W. Goetel.

Muzeum powiatowe w Białogardzie, zostało otwarte dla publiczności. Muzeum posiada szereg działów, jak mineralogia, połączona z paleontologią, rzemiosło zabytkowe, sztuka kościelna, sztuka ludowa, prehistoria i numizmatyka. Prócz tego, wśród eksponatów znajdują się liczne zbiory dawnych zbroi rycerskich. Atrakcją Muzeum jest dobrze zachowany szkielet człowieka z grobu skrzynkowego sprzed 4000 lat z epoki kamiennej, który znaleziono w czasie orki w Rabinie (pow. białogardzki) w 1882 r.

Serce Łodzi

Zbiorowe Rodziny Robotnicze

opiekują się dziećmi z „Sienkiewiczówki”

„Nie będzie sierot w naszym Kraju, bo Matką będzie im Polska a Ojcem — Lud polski”. Zobaczymy, jak to piękne hasło społeczne jest realizowane przez „Łódzką Rodzinę Radiową”.

Zespół pracowniczy zakładu przemysłowego, instytucji, albo szkoły tworzy na swoim terenie Kolo Łódzkiej Rodziny Radiowej i uchwala usynowienie jednego z wychowanków „Sienkiewiczówki”, poczym w obecności ogółu pracowników i ich dzieci oraz Rady Zakładowej i ZZ, odbywa się akt uroczystego usynowienia. Zebrani wybierają „rodziców chrzestnych”, których zadaniem będą stałe kontakty z dzieckiem, poczym u-

chwalać wysokość składek na jego utrzymanie i wychowanie. Z tą chwilą wychowanek LRR przestaje być sierotą, bo odtąd nad dalszymi jego losami czuwa „zbiorowa rodzina zastępcza”, robotnicza lub młodzieżowa.

Po skończonej uroczystości dziecko obypane prezentami i nakarmione słodyczkami wraca do „Sienkiewiczówki”. Ale teraz wie już i czuje, że tam, poza murami tego internatu jest ktoś, kto o nim myśli, kto się o nie troszczy.

Bywa, że takie dziecko, które przez długie lata wojny doznawało samych kzyw i patrzyło na rzeczy najpotworniejsze, nie odra-

zu otworzy umie swe zakłonnione serduszko i nie od razu uwierzy, że skończyło się już jego sieroctwo. Ale powtarzają się odwiedziny nowej „mamy” i nowego „taty”, a w wolnych od nauki chwilach dziecko odwiedza swoją wielką, zbiorową rodzinę robotniczą. Przechodzi od oddziału do oddziału, od maszyny do maszyny i wszędzie spotyka ciepłe spojrzenia, wszędzie wita ją w łagodnym uśmiechu, zewsząd dobiegają życzliwe słowa... I odżywa w tej atmosferze małe serduszko, zmrożone przez okrutną wojnę.

Robotnicy łódzcy oraz tramwajarze, kolejarze, pracownicy Elekrowni, a nawet uczennice i uczniowie gimnazjów i szkół powszechnych „usynowili” już w ten sposób wszystkich 78 wychowanków „Sienkiewiczówki”. Akcja ta przeniosła się ostatnio również do Domów Dziecka w Zduńskiej Woli i Konstanczynie, wiążąc wychowanków LRR ścisłymi i serdecznymi węzłami z polskim Światem Pracy. A prowadzi ją między innymi jako członkowie Zarządu „Źywnego „Łódzkiej Rodziny Radiowej” nasi towarzysze: Maria Mikołajczykowa, Kazimierz Przybył-Stalski i Prezes Stanisław Madoj, oraz towarzysze z brotniej PPS wiceprezydent Stanisław Duniak i Jan Plotowski.

Kształcenie kadr nauczycielskich

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi

W związku z przeprowadzoną w Polsce po wojnie reformą szkolnictwa i tworzeniem obowiązkowych dla wszystkich obywateli ośmioklasowych szkół podstawowych, powołano do życia nowy typ wyższych uczelni kształcenia nauczycieli: Państwowe Wyższe Szkoły Pedagogiczne. Ich zadaniem jest przygotować dla wyższych klas szkoły podstawowej nauczycieli o pełnych kwalifikacjach zawodowych.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, z siedzibą przy Al. Kościuszki 21, posiada 3 wydziały: humanistyczny, przyrodniczo-geograficzny, matematyczno-fizyczny. Studium trwa 3 lata. Program obejmuje przedmioty pedagogiczne oraz po dwa przedmioty specjalne na każdym wydziale — na humanistycznym — polonistykę i historię, na dwu innych — przyrodę i geografie, względnie matematykę i fizykę.

Wykładowcami Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi są w większości profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu Łódzkiego i Warszawskiego.

Przy uczelni istnieje wzorowa szkoła podstawowa, jako szkoła ćwiczeń dla studentów W.S.P.

Studia w W. S. P. są bezpłatne. Studenci niezamożni korzystają ze stypendiów, względnie z bezpłatnego internatu uczelni.

Do Wyższej Szkoły Pedagogicznej mogą zapisać się osoby, posiadające wykształcenie ogólne lub zawodowe stopnia licealnego, uzyskane w drodze szkolnej lub pozaszkolnej.

Przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi utworzony został trzyletni Kurs Przygotowawczy. Dyrekcja W. S. P. przyjmuje zgłoszenia kandydatów na każdy z sześciu semestrów tego kursu.

Sluchacze Kursu Przygotowawczego korzystają z bezpłatnej nauki internatu, stypendiów i czasów na równi ze studentami W. S. P., a po ukończeniu Kursu stają się automatycznie studentami Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Dyplom Wyższej Szkoły Pedagogicznej daje uprawnienia związane z posiadaniem wyższego wykształcenia.

Podania o przyjęcie do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi składają kandydaci w Sekretariacie Uczelni (Łódź, Al. Kościuszki 21) w terminie do 10 września, kandydaci na Kurs Przygotowawczy — w terminie do 25 sierpnia.

Zajęcia naukowe na Kursie Przygotowawczym rozpoczynają się 1 września, w Uczelni — 15 września. Ilość miejsc ograniczona.



DODATKOWA REJESTRACJA OSÓB ROCZNIKA 1926 1927

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że przeprowadza obecnie dodatkową rejestrację mężczyzn, urodzonych w latach 1926 i 1927, którzy stale zamieszkują na terenie naszego miasta, a nie dopełnili dotychczas obowiązku zgłoszenia się do rejestracji wojskowej.

Wszyscy zainteresowani winni zgłosić się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, III piętro, pokój Nr. 241, w godzinach od 8-mej do 13-tej dla dokonania obowiązku rejestracji. Przy zgłoszeniu należy przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość oso-

by, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

Winni niezgłoszenia się ulegną surowym karom.

WALNE ZEBRANIE

W dniu 3 sierpnia 1947 r. o godz 9-tej 45 rano odbędzie się w sali Urzędu Wojewódzkiego, ul. Ogrodowa 15 Walne Zebranie Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi.

ZAPISY

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia wszystkich członków i podopiecznych tego Związku, że przyjmuje kandydatów do Gim-

nazjum Mechanicznego w Gliwicach, Gimnazjum Energetycznego w Nysie i Gimnazjum Elektrotechnicznego w Warszawie.

Pierwszeństwo mają sieroty i półsieroty po uczestnikach walk konspiracyjnych. Poza tym dzieci członków, żyjących w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Bliższych informacji udziela sekretariat Związku, ul. Piotrkowska 49. Zapisy trwają do dnia 5.8. 1947 r.

PREZYDENT MIASTA NA URLOPIE

Prezydent Miasta, ob. Eugeniusz Stawiński, rozpoczął z dniem 28 b.m. urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do dnia 15 sierpnia r.b. W czasie nieobecności Prezydenta Miasta zastępować go będzie we wszystkich sprawach urzędowych Wiceprezydent, Ob. Eugeniusz Ajnenkiel.

UWAGA BUDOWLANI!

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budowl. Ceram. i Pokr. Zaw. zwołuje w dniu 29 Lipca br. o godzinie 16.30 Zebranie Rad Zakładowych i Delegatów w Centralnej Światlicy przy ul. Nawrot 23, obecność obowiązkowa.

PSIE FIGLE KOŃCZĄ SIĘ SMUTNIE

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że abonenci nadużywają aparatów telefonicznych do zakłócania spokoju bliźnim. Zdarza się to w rozmaitych porach doby, najczęściej w nocy.

Niedawno jeden z abonentów za zakłócania spokoju ukarony został grzywną 5000 zł., a ponadto zdjęto mu aparat telefoniczny, jako uciążliwemu abonentowi.

Dyrekcja Okręgu P. i T. w Łodzi niniejszym przestrzega lekkomyślnych i nieświadomych abonentów przed tego rodzaju „wyczynami”, jaki miał miejsce na terenie m. Łodzi.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyzurują następujące apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajaczkowicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Wschodnia 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckels (Limanowskiego 37).

Aresztowanie sprawców masowego zatrucia

Oto nazwiska aresztowanych: Stanisław Kaniewski, robotnik kolejowy zamieszkały w Starym Felicjanowie, Mieczysław Boguszewski ślusarz kolejowy w Kolużkach, Walenty Ambroziński — woźny stacji kolejowej Kolużki, Cieslik Maria — żona ślusarza kolejowego w Kolużkach, Stefania Majteczak z Kolużek — żona kolejarza zatrudnionego w Słupsku,

Antoni Goczał — monter na poczcie w Kolużkach, Wacław Słowiński — ekspedient na Poczcie w Kolużkach.

Sprawa będzie rozpatrywana w trybie do-różnym i w najbliższym czasie znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego. Dochodzenie przeprowadza prok. Cybulski.

Zbir hitlerowski oczekuje na karę

Prokurator Bochenek, pokój Nr 220 (Plac Dąbrowskiego 5) prowadzi dochodzenie w sprawie ujętego w strefie amerykańskiej zbrodnia wojennej, Wilhelma Schmidtsiefena.

Według zebranych przez Prokuratora amerykańską we wstępnym śledztwie danych — Schmidtsiefen, z zawodu kupiec, w roku 1929 wstąpił do NSDAP. Ukończył on szkołę specjalną R.S.H.A. (Reichssicherheits-Hauptamt) i został agentem S.D. jako „specjalista” od spraw żydowskich i masonskich.

W roku 1939 został przystany do Polski,

gdzie w Poznańskim, Łódzkim i Sieradzkim zajmował się akcjami wysiedleńczymi wśród ludności polskiej. W międzyczasie likwidował narodowe biblioteki polskie. Wstąpił on do S.S., a następnie w 1944 roku został wysłany na Węgry, gdzie zajmował się rekwizycją mienia żydowskiego. Wysłany później do Austrii był zwierzchnikiem 280-ciu obozów dla ludności żydowskiej z Węgier.

Ktokolwiek posiada wiadomości, dotyczące Schmidtsiefena, powinien zgłosić się do Prokuratury.



W wyniku szczegółowego dochodzenia w sprawie zatrucia 200-tu osób spirytusem drzewnym w Kolużkach, aresztowano oprócz głównego oskarżonego, konwojenta Bendkowskiego, cały szereg innych osób, przeważnie kolejarzy.

Surowe kary

za nielegalne posiadanie broni

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym toczyły się procesy przeciw Bielańskiemu Szczepanowi, Ciapce Ludwikowi i Gabrysiowi Bogumiłowi, oskarżonym o nielegalne posiadanie broni. Oskarżony Bielański, b. członek bandy „Ognia” po ujawnieniu przechowywał broń i amunicję. Oskarżony Gabryś dokonywał na terenie Zakopanego napadów rabunkowych z bronią w ręku.

W wyniku rozpraw skazano Bielańskiego na 7 lat więzienia, Gazryś na 5 i Ciapkę na 2 lata więzienia.

Point - Magut synonimem tajemniczości

Zausznicy Goeringa w służbie USA

Zagadkowe prace doświadczalne niemieckich laboratoriów

Zakłady naukowo-doświadczalne w Point-Magut, w Kalifornii, nie należą do największych, ani do najbardziej reprezentacyjnych. W niedawnej przeszłości była tu niewielka fabryka chemiczna, która przekształcała się w doświadczalny instytut w pierwszych latach wojny. Następnie do instytutu została dobudowana fabryka pocisków artyleryjskich.

Od roku 1943-go jednak Point-Magut stała się synonimem tajemniczości. Blok doświadczalny został szeroko rozbudowany. Do zakładów przybyli uczeni technicy i pirotechnicy z Los-Angeles. Budynki zakładowe otoczone lasami z drutów kolczastych. Specjalne barykady załogi wartowniczej wskazywały na to, że władzom wojskowym USA zależy bardzo na zachowaniu tajemnicy nowej, rozszerzonej produkcji zbrojeniowej zakładów Point-Magut.

W czasie, kiedy już zaczęła się inwazja anglo-amerykańska na Europę, w Point-Magut nastąpił potworny wybuch, który zniszczył większą część magazynów i składów amunicyjnych. Powtarzana w tym czasie szeroko pogłoska, jakoby tu właśnie *fabrykowano bomby atomowe*, znalazła nawet odzwierciedlenie w prasie oficjalnej w postaci kategoriycznych prostowań. Niemniej, już na początku roku 1945-go wybuch gazów i zatrucie przeszło 300 osób w zakładach, potwierdziło przypuszczenie, jakoby w Point-Magut fabrykowano nie tylko amunicję artyleryjską. Dopiero w roku 1946 zakłady przybrały oficjalną nazwę „doświadczalnych”. W ślad za zmianą nazwy nastąpiło też ich ponowne rozbudowanie. Obecnie w dawnych halach fabrycznych mieszczą się laboratoria, do których w dalszym ciągu bronią niezatrudnionym dostępem druty kolczaste i posterunki. Doświadczenia odbywają się w całkowitej tajemnicy.

W marcu 1947 roku do Point-Magut przybyło kilku nowych pracowników. Z tego, jak bardzo uprzejmie ich witano, jak udostępniono im wszelkie urządzenia i jak wreszcie przydzielono im najlepsze mieszkania — wysnuto wniosek, że muszą to być przedstawiciele albo najwyższych władz wojskowych, albo też najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiej nauki.

Okazało się jednak, że większość z nich nie była w ogóle Amerykanami. Nazwiska przybyłych cudzoziemców brzmiały: dr Richard Lade, dr Wilfred Bell, inż. Gottfried Kraus i inż. Wilhelm Layerbach.

Kim byli ci niemieccy uczeni, zatrudnieni obecnie w laboratoriach, do których wstępu strzegą specjalne posterunki i zasieki z drutów kolczastych?

Wszyscy czterej nie tylko byli czynnymi członkami partii hitlerowskiej i niemniej czynnymi filarami „niemieckiego Frontu Gospodarczego”, ale w dodatku otrzymali w swoim czasie dowody szczególnego zaufania ze strony Goeringa. Dwóch z nich, Lade i Bell, zajmo-

wali czołowe miejsca w hierarchii kierownictwa przemysłu wojennego. Lade jest specjalistą w budowie turbin i celowników lotniczych. Celowniki jego konstrukcji widniały na wszystkich niemal aparatach „Luftwaffe”. Słynne „Schnellboty” — kutry szybkożebne miały motory konstrukcji Ladego. Bell, który wydatnie uczestniczył przy konstruowaniu osławionego „V-1”, jest specjalistą od kierowania pociskami z wielkiej odległości. „V-1” było kierowane aparatem wynalazku Bella. Pozostali dwaj są specjalistami pirotechnicznymi.

Gościwność udzielona przez rząd Stanów Zjednoczonych niemieckim uczonym nie jest skutkiem gościnności okazanej przybyłym do Point-Magut. Bowiem w kilka tygodni po przybyciu niemieckich inżynierów, dwa laboratoria w systemie zakładów doświadczalnych całkowicie zmieniły obsadę. Nie pracują już w nich Amerykanie. Obsada laboratoriów, od naczelnego kierownictwa do woźnego, jest obecnie... czysto niemiecka. Wychodzące w Los Angeles pismo „Times” słusznie zapytuje: *jakim sens mają niemieckie laboratoria w USA?*

Przed otwarciem Targów Gdańskich

Zbliża się termin otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich. W czasie trwania Targów przewidzianych jest szereg imprez rozrywkowych i artystyczno-kulturalnych. W dniu 8 sierpnia odbędzie się defilada udekorowanych łodzi reklamowych. Firmy zainteresowane tą oryginalną reklamą, mogą się porozumieć z kierownictwem Festiwalu artystycznego MTS, Gdańsk—Wzrzeszcz, ul. Jaśkowa 23.

Staraniem Dyrekcji MTS zorganizowana zostanie w wieży reprezentacyjnej na terenie MTS w Gdyni wystawa ilustrująca przystępnie technikę i drogę polskiego handlu zagranicznego. Plastikzne ujęcie zjawisk ekonomicznych o doniosłym znaczeniu ułatwi gościom z głębi kraju zrozumienie wielkiego znaczenia pracy na morzu i w portach.

Demokratyzacja wyższych uczelni

Udostępnienie wiedzy młodzieży chłopskiej i robotniczej

Zadania Kursów Przygotowawczych

Na rok wstępny wyższych uczelni przyjmowani są tylko kandydaci, skierowani przez Komisję Weryfikacyjno - Kwalifikacyjną. Komisja zaś wydaje zaświadczenia na podstawie egzaminu, na którym wymagane są wiadomo-

ści w zakresie 4-eh klas gimnazjum.

Ponieważ młodzież robotnicza i chłopska nie posiada odpowiedniego wykształcenia, powstały Kursy Przygotowawcze. Zadaniem ich jest *przygotować młodzież robotniczą i chłopską do egzaminu przed Komisją Weryfikacyjno - Kwalifikacyjną*, która kieruje na rok wstępny wyższych uczelni.

Roczny Kurs Przygotowawczy przygotowuje do roku wstępnego wszystkich uczelni w Polsce.

Kursy przygotowawcze znajdują się w szeregu miast polskich. W Łodzi siedziba kursu mieści się przy ul. Piotrkowskiej 249.

Przy kursach Przygotowawczych znajdują się bursy (bezpłatne) i stołówki. Nauka na kursach jest bezpłatna. Kierownictwo Kursów wystąpiło o przyznanie płatnych urlopów pracownikom instytucji państwowych na okres nauki na Kursach.

Na Kursy Przygotowawcze mogą być przyjęci synowie robotników i chłopów w wieku od 20 do 35 lat, którzy ukończyli szkołę powszechną i dokształcali się pracą samokształceniową, lub uczęszczali do niższych klas szkół średnich.

Kandydat na Kursy Przygotowawcze powinien złożyć: 1) podanie, 2) życiorys, 3) świadectwo urodzenia, 4) ostatnie świadectwo szkolne lub równoważne zaświadczenie, 5) skierowanie z miejsca pracy, organizacji młodzieżowych, partii politycznych, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej.

Wszyscy kandydaci przechodzą 3-tygodniowy kurs selekcyjny, który decyduje o przyjęciu na Kurs Przygotowawczy.

Kursy Przygotowawcze są drogą na wyższe uczelnie dla najlepszych robotników i chłopów, muszą wpłynąć na zmianę struktury społecznej wyższych uczelni, na ich demokratyzację.

Polska Ludowa musi oprzeć się o nową inteligencję, związaną z interesami klasy robotniczej i chłopskiej.

Zapisy na III Kurs Przygotowawczy do roku wstępnego wyższych uczelni przyjmuje w Łodzi Sekretariat Kursu przy ul. Piotrkowskiej 249 od dnia 2 września br. do 20 września br. w godzinach od 9-iej do 12-iej.

Tekstylia z Łodzi do Holandii

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi ogromny samochód ciężarowy holenderskiej firmy spedycyjnej z Amsterdamu.

Samochód ten zabiera z CETEBE, Biuro Eksportowego Centrali Tekstylnej, partię ortykułów włókienniczych około 15 tonn do Holandii.

Jest to pierwsza próba użycia transportu samochodowego do przewozu tekstylii bezpośrednio z Polski do Holandii.

Odprawa celna odbędzie się w Łodzi. Samochód holenderski przyjechał drogą przez Berlin—Poznań. Droga trwała 2 dni i odbyła się bez żadnych specjalnych wydarzeń. Dzisiaj samochód wyruszy na drogę powrotną do Amsterdamu.

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-OWCY SZKOŁNIACY!

W dniu 30 lipca br. (środa) o godzinie 18 odbędzie się w lokalu ZWM przy ul. Plac Zwycięstwa 13 odprawa kolegów wyjeżdżających na obozy Ministerstwa Oświaty.

UWAGA SZKOŁNIACY!

Kierownicy dziesiątek wyjeżdżających na obozy Ministerstwa Oświaty obowiązani są zgłosić się w dniu 29 bm. w godz. 10—12 do Wydziału Młodzieży Szkolnej w Łodzi, Plac Zwycięstwa 13.

Zarząd Miejski Związku Walki Młodych zawiadamia, że w dniu 29 lipca br. o godz. 17 w lokalu własnym, Plac Zwycięstwa 13, odbędzie się odprawa członków tych, którzy wyjeżdżają na Wczasy Organizacyjne ZWM do Spalony, pow. Bystrzyca (Dolny Śląsk). Obecność obowiązkowa.

Władysław Grabowski powraca do zdrowia

W stanie zdrowia znanego artysty Władysława Grabowskiego, przebywającego od szeregu miesięcy na kuracji w Otwocku, zaszła ogromna poprawa.

Grabowski, który w ubiegłym roku obchodził w teatrze Wojsko Polskiego jubileusz

40-letniej pracy scenicznej, stwarzając pyszną kreację Dydalskiego w „Zemście” Fredry, pozostanie jeszcze kilka tygodni w sanatorium, po czym powróci do umiłowanej pracy i zapewne w przyszłym sezonie ujrzymy go znowu na scenie.



NIE POWRÓCIŁA

Sabina Lipińska, lat 52, wyszła z domu przy ul. Wschodniej 16 w dniu 26 czerwca i do tej pory nie powróciła.

UCIERLI Z DOMU

Ostatnio kroniki młocynne notują częste wypadki uciekamia z domu chłopców w wieku kilkunastu lat. Fakt ten wintem zwrócić uwagę rodziców i wychowawców

W dniu 30 czerwca 12-letni Jan Łukasiewicz wyszedł z domu rodziców przy ulicy Pięknej 17, zabierając ze sobą na drogę 1200 złotych. Chłopak dotychczas nie powrócił.

W dniu 5 lipca 16-letni Jerzy Łaszczczyk zbiegł z domu rodziców przy ulicy Bazarnie 8. Chłopak zabrał z sobą 25 zł. w przedwojennej monetcie srebrnej i złotą obrączkę.

SRÓDMIEJSKA PRAWA

O godzinie 18 zebranie terenowego koła Nr. 2.

O godzinie 14 „Karolewska Manufaktura” zmiana I, „Eiser” i „Schweiker” zmiana I. O godzinie 16 f. „Grabski”, Zakłady Dzierżawskie.

O godzinie 15.30 „Durebella”.

O godzinie 15 fabryka Nr. 12, oddział V.

STAROMIEJSKA LEWA

O godzinie 14 f. „Heintze”.

O godzinie 16 f. „Szejzer”.

O godzinie 13.30 koło V. I. „Kleinman”.

O godzinie 15.30 koło IV Centrali Odpadków.

STAROMIEJSKA

O godzinie 15.30 zebranie kół Urzędu Wojew. Wydziału Apr., koła IV i piątego i „Lido”, Urzędu Wojew.

O godz. 16 zebranie koła przedziału zmiany pierwszej PZPB Nr. 8.

O godzinie 13.30 „Fabryka Wyrobów Dziaonych”, Fabryka Wsiązek Nr. 3.

BALUTY

O godzinie 16 zebranie koła CSS.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ SRÓDMIEJSKIEJ LEWEJ I GÓRNEJ

Dzisiaj o godzinie 16 w lokalu przy ulicy Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy kół oddziałowych i ogólnych, pracowniczych i terenowych Śródmiejskiej Lewej.

O godzinie 18 w lokalu partyjnym przy ulicy Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy kół dzielnic Górnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNA ODPRAWA SEKRETARZY I PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ PPR I PPS DZIELNIC STAROMIEJSKIEJ

Dzisiaj o godzinie 17 w lokalu PPS „Koziny” przy ul. Letniej 3/5 odbędzie się wspólna odprawa sekretarzy i przewodniczących kół PPR i PPS dzielnic Staromiejskiej.

OGŁASZAJCIE SIĘ
w „GŁOSIE ROBOTNICZYM”
najpopularniejszym dzienniku w województwie



ZEBRANIA KÓŁ

RUDA PABIANICKA

Dzisiaj o godzinie 13 zebranie koła tkalni firmy „Horak”, koła II zmiany firmy „Miller” oraz koła pracowników szewskich i krawieckich Starorudzkiej.

WIDZEW

Dzisiaj o godzinie 16 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków PPR i PZPB Nr. 5 — Wima.

GÓRNA LEWA

O godzinie 15 zebranie koła ZBW. O godzinie 16 PZPW Nr. 11 i Straż Ogniowa.

O godzinie 14 Nowa Tkalnica zmiana II i Wykończalnica Kolorowa PZPB Nr. 1.

O godzinie 7.30 Straż Przemysłowa PZPB Nr. 1.

O godzinie 14 PZPK Nr. 2, zmiana I.

GÓRNA PRAWA

O godzinie 13.30 zebranie kół PZPB Nr. 6 „B”, PZPW Nr. 1 koło IV, Ośrodek Konfekcyjny Nr. 3, PZPB Nr. 18.

O godzinie 15 PZPB Nr. 6 „A”. O godzinie 16.30 PZPW Nr. 4 koło III.

O godzinie 15.30 f. „Otto Banke”.

GÓRNA

O godzinie 16 f. „Kowalski”.

SRÓDMIEŚCIE

O godzinie 16 zebranie kół Zjedn. Przem. Jedwabniczego, Zjedn. Przem. Pończosniczego, Warsztatów Miejskich.

O godzinie 15.30 Zjedn. Przem. Gumowe i RTPD.

O godz. 15 Urząd Pocztowy Łódź I. O godzinie 17 zebranie koła Zw. Inwalidów.

O godzinie 14 Wydział Plant. Okręg. IV. Z. M.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.
telefon 13-97

Administracja czynna od godz 8 do 12,
od 14 do 18. Redaktor przyjmuje co-
dzienne od 11 do 12.

Komu wieszamy

Wtorek, 29 lipca 1947 r.
Dzisiaj: Marty

KINA

Bałtyk: Powrót o świcie
Polonia: Synowie.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisarz M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony:
11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i świę-
ta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

Dyżury aptek:

Dzisiaj dyżuruje apteka Tyca przy ul.
Słowackiego.

Doniesie zarządzenie Min. Oświaty

Powołanie komisji doboru kandydatów do studiów w wyższych szkołach państwowych

Według rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 21 lipca r., na wydziałach (oddziałach, sekcjach) państwowych szkół wyższych o ograniczonej liczbie przyjęć na I rok studiów, powołuje się komisje celem przeprowadzenia ściślejszego doboru kandydatów. Jeżeli liczba kandydatów, którzy zgłosili się na poszczególne wydziały, przekroczy 400 osób, lub jeżeli powstaną inne ważne przyczyny, można powołać jedną lub więcej dodatkowych komisji.

W skład komisji wchodzi: dziekan wydziału jako przewodniczący oraz delegat Ministra Oświaty, jeden z członków Rady Wydziałowej, przedstawiciel Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej — jako członkowie. Ponadto minister może powołać do komisji jako członka — delegata z innego ministerstwa. Ko-

misja może powoływać spoza swego grona egzaminatorów z poszczególnych przedmiotów.

Podstawą przyjęcia na I rok studiów jest egzamin wstępny na wszystkich wydziałach: pisemny na temat związany z kierunkiem studiów, ustny — z nauki o Polsce współczesnej. Ponadto na wydziałach technicznych, leśnych i sekcjach matematyczno-fizycznych, wydziałach matematyczno-przyrodniczych — pisemny z matematyki, na wydziałach (sekcjach) architektury — z rysunku odręcznego, na Wyższej Szkole Handlu Morskiego — pisemny z języka obcego no-
wożytnego.

Rady wydziałów technicznych mogą wprowadzić dalszy egzamin pisemny z fizyki; rady wydziałów lekarskich, farmaceutycznych, stomatologicznych, weterynaryjnych, rolniczych, leśnych i o-

grodnicznych — egzamin pisemny z chemii lub biologii.

Od egzaminu wstępnego zwolnieni są absolwenci wstępnego roku studiów, którzy zdali egzamin końcowy i zostali zakwalifikowani na poszczególne wydziały. Komisja może zwolnić od egzaminu na podstawie zaświadczeń następujących kandydatów, posiadających przewidziane ustawowo przygotowanie: czynnych i byłych żołnierzy W.P. z czasu wojny, b. uczestników walki zbrojnej oraz byłych więźniów politycznych, osoby zastużone w odbudowie gospodarczej kraju, osoby ze środowisk mających utrudniony dostęp do kultury, które wykazały ofiarność w zdobywaniu nauki, repententów z I roku studiów, jeśli Komisja uzna za ważne przyczyny, dla których nie ukończyli I roku studiów.

Liczba ta nie może przekroczyć 20 procent ogólnej ilości przyjęć, a w wypadku, gdy liczba absolwentów wstępnego roku studiów przekroczy 40 procent może być zmniejszona przez Komisję do 15 procent.

Podania o przyjęcie na I rok studiów powinny być złożone we właściwym dziekanacie w nieprzekraczalnym terminie od 15 do 31 sierpnia 1947 r.

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU — Piotrków — Antoni Krupa.

ZAGUBIONO książkę motocyklową Nr 22829 Nr. silnika 2744117 — Wolski Stanisław. Łaskawy znalazca proszony jest o dostarczenie za wynagrodzeniem 1 tys. zł. Piotrków, Balzacka 14 m. 3.

Dobra książka dla szerokich mas

Wobec ogromu zniszczeń wojennych i braków w dziedzinie gospodarczej, czynniki państwowe niejednokrotnie zmuszone są apelować o współpracę do społeczeństwa. W tym wypadku chodzi o udostępnienie najszerszym masom bogactw kultury i powołanie tych mas do współwzrostu. Droga do tego prowadzi przez książki, droga książki wiedzie najpierw przez szkołę, ale przede wszystkim przez bibliotekę publiczną, dostępną dla wszystkich obywateli. I dlatego zagadnienie książki i biblioteki wysunięto jako temat naczelny w roku 1945 „Tygodni książki Polskiej”, a w latach 1946 i 1947 — „Święto Oświaty”.

ROK 1945

Na skutek apelu Komitetu Tygodnia Książki Polskiej — społeczeństwo powiatu piotrkowskiego złożyło 15,490 książek i 136,409 złotych. Zgodnie z ówczesną instrukcją Komitetu Naczelnego, Komitet Miejskowy w Piotrkowie przystąpił do segregacji książek i uruchomienia biblioteki powiatowej, która okupant zniszczył zupełnie. Zebrane fundusze przydzielono — na: 1) Zakup książek do Biblioteki Powiatowej — 98,431 zł. 38 gr. 2) Zakupiono 8 pól do Biblioteki Powiatowej — 12,500 zł. 3) Oplacono personel za segregację książek — 2,400 zł. 4) Oplacono bibliotekarza — 4,850 zł. 5) Przekazano Kuratorium — 16,000 złotych. 6) Koszty druku i reklamy 644 zł. 22 gr. 7) Transport książek 1614 zł. Razem — 136,409 zł. 60 gr.

Książki przekazano: Bibliotece Powiatowej — 1978 książek kompletnych polskich, 989 książek niekompletnych polskich, 701 broszur polskich. Poszczególnym szkołom i do muzeum: 1080 książek polskich, 1404 książek niemieckich. Zwrócono poszczególnym właścicielom: 215 książek polskich. Zwrócono Bibliotece Miejskiej: 98 książek polskich. Przydzielono poszczególnym szkołom w powiecie 1975 książek polskich, w tym 780 procent dziecięcych. Przekazano na makulaturę 2356 książek niemieckich. Zabezpieczono przez Ministerstwo 3694 książek niemieckich i polskich. Przesłano dla dzieci szkół Kuratorium w Olsztynie — 1000 podręczników szkolnych. Razem — 15,490 egzemplarzy.

ROK 1946

Ogółem zebrano 163,500 złotych. Przekazano: 1) bibliotece Związku Harcerstwa Polskiego 10,000 złotych, 2) Na bibliotekę OM TUR — 15,000 zł., 3) Na bibliotekę Związku Walki Młodych — 15,000 złotych, 4) Na bibliotekę Związku Młodzieży Demokratycznej — 10,000 zł., 5) Na bibliotekę przedszkoli wiejskich — 10,000 zł., 6) Na bibl. TUR — 15,000 zł., 7) Na bibl. przy Bursie — 50,000 zł., 8) Na

bibl. szkół średnich — 30,000 zł., 9) Na bibliotekę szkolną w Wolborzu — 3,500 zł., 10) Na Ziemię Odzyskaną — 5,000 złotych. Razem — 163,500 złotych.

ROK 1947

Ogółem zebrano dotychczas 306,000 zł. i z tej sumy przekazano: 1) Powiatowej Bibliotece w Piotrkowie — 75,000 zł., 2) Miejskiej Bibliotece w Piotrkowie — 50,000 zł., 3) Bibliotece Związku Nauczycielstwa Polskiego w Piotrkowie — 36 tysięcy zł., 4) Miejskiej Bibliotece w Bełchatowie — 10,000 zł., 5) Gminnej Bibliotece w Gorzkowicach — 10,000 zł., 6) Gminnej Bibliotece w Wolborzu — 10,000 złotych, 7) Gminnej Bibliotece w Recz-

nie — 15,000 złotych, 8) Gminnej Bibliotece w Szydłowie — 15,000 zł., 9) Miejskiej Bibliotece w Sulejowie — 15,000 zł., 10) 17-tu szkołom w Piotrkowie — 34,000 zł., 11) 18-tu szkołom w powiecie — 36,000 złotych.

Ewentualne dalsze wpływy Komitet Święta Oświaty postanowił przekazać na Bibliotekę Związku Nauczycielstwa Polskiego, bowiem najwięcej wysiłków i pracy włożył w to dzieło nauczyciel.

Podając powyższe do wiadomości Komitet Święta Oświaty składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy czynnie braли udział w organizacji Tygodnia Święta Oświaty gorące podziękowanie.

Sprawa hodowli samosiejki

Od kilku tygodni wieś naszego województwa, a być może i całego kraju poruszona jest i. zw. „akcją tytoniową” prowadzoną z rozporządzenia Ministerstwa Skarbu przez Brygady Ochrony Skarbowej i Urzędy Agcyz i Monopoli. Zarządzenie to, mimo, że jest bardzo katagoryczne — niszczyć bezwzględnie każdy napotkany w terenie krzak tytoniu, a na ich właścicieli nakładać surowe kary — nie da według nas w obecnych warunkach i w obecnej postaci przewidzianych rezultatów. Wiadomem jest bowiem, że własnego tytoniu mamy

za mało, że sprowadzamy go za drogie, cenne dewizy z zagranicy, że skutkiem tego tyton jest u nas stosunkowo drogi, że wyroby PMT. albo nie docierają na wieś, albo są dla niej z wielu względów nieodpowiednie. Do czasu, dokąd PMT nie dostarczy wsi taniego, popularnego tytoniu i machorki wieś ta, mimo wzmiankowanego zarządzenia i kar, będzie nadal plantowała „samosiejkę”, że; jednym słowem, zarządzenie takie będzie martwym i przyniesie tylko szkody prestiżowe.

A przecież wszyscy zdajemy sobie

sprawę, że zarządzenie takie jest z punktu widzenia interesów państwowych konieczne, bo dochody PMT. stanowią poważną pozycję w budżecie państwowym — sek tylko w tym, że zarządzenie w obecnej formie dochodów tych nie powiększy, bo będzie omijane.

Jasnym jest, że i tu nie uniknie się nadużyć, ale jedno jest pewne: większość rolników dla świętego spokoju pójdzie na to, by utrzymać hodowlę, aby mieć pewność, że nie zniszczy mu się rośliny i pracy włożonej w jej hodowlę. Bo tyton potrzebuje gleby i zachodu, ale za to rośnie u chłopów na „chlupa” — choć „podobno” nasze tereny pod jego uprawę się nie nadają. Wydaje się, że takie postawienie sprawy będzie o wiele korzystniejsze, gdyż chłop wyprodukuje dla siebie „palenie” sam; dewizy, które mamy wydać zagranicą na zakup tytoniu dla wsi — pójdą na inne potrzeby, a państwo będzie miało miliony złotych dochodu; jeśli każdy krzak chociażby obłoży odpowiednim podatkiem.

Natomiast pokątny handel swojakami i machorką — należy karać wysoko — wtedy każdy gospodarz wyprodukuje tylko tyle, ile sam potrzebuje.

W odpowiednim czasie, kiedy nasycimy rynek w miastach, kiedy będziemy mogli dostarczyć wsi dostosowany do jej gustów tyton i machorkę — sprawa likwiduje się sama; plantacja nie będzie się opłacać, gra niewarta będzie świeczki — wieś zrzeknie się spokojnie swych praw w tej dziedzinie. Wydaje się, że takie rozwiązanie jest bardziej praktyczne.

E. Adamiak

Ze sportu

W dniu wczorajszym na boisku w Bełchatowie odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo Klasy „B” pomiędzy drużynami R. K.S. SKRA a k.s. OMTUR — Piotrków. Po ostrej i zaciętej grze, która stała na wysokim poziomie ze stanem 1 : 1 (1:0) prowadzenie zamiejscowych zdobył w 4-tej minucie z rzutu karnego lewy łącznik. W 2-iej minucie przed końcem wyrównał po solowej akcji strzałem nie do obrony Golanowski I.

W przedmeczku rezerwa druż. TUR zwyciężyła drużynę R.K. — Skra 2:0. Obie bramki zdobył Stobiński. Zawody powyższe prowadził sędzia Kantorski bez zarzutu. Po zawodach publiczność bełchatowska usiłowała wszcząć

awanturę. Jedynie interwencja graczy piotrkowskich zapobiegła temu.

W Piotrkowie miejscowy R.K.S. Z.Z.K. — Ruch gościł u siebie częstochowska drużynę C.K.S. — mistrza tamtejszego okręgu w siatkówkę i koszykówkę. Gospodarze pokonali gości w obydwóch spotkaniach: siatkówka 2:0 (15:2, 15:12), gdzie wyróżniły się pary Urbanek Jerzy Iwański Janusz oraz Iwański Jerzy. Goście ulegli w stosunku 49:17. Zaznaczyć należy dobrą formę zawodników „Ruchu” ze szczególnie dysponowanym Urbankiem Władysławem.

Więści z kraju

DZELNICA RYBACKA W KOŁOBRZEGU
Władze wojewódzkie przystąpiły do remontu dzielnicy rybackiej w Kołobrzegu. 7 budynków jest już na ukończeniu. Ostedła się w nich 24 rodziny rybaków.

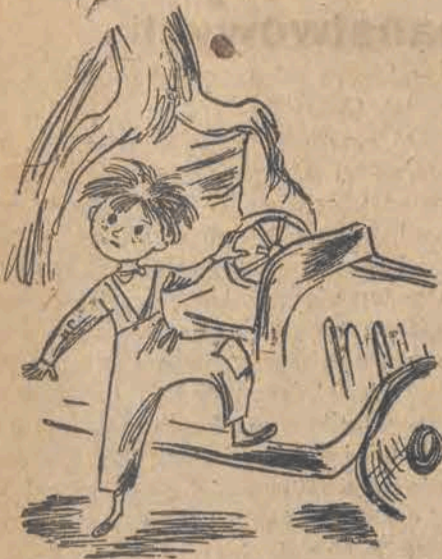
PODHALE — CENTRUM WYPOCZYNKOWE
Komisariat do Walki z Epidemiami w Krakowie przeprowadził objazd inspekcyjny zdrojowisk i kolonij wycieczkowych na te-

renie Podhala, inspekcja objęła m. in. Zakopane, Szczawnicę, Rabkę, Maków Podhalański, Poronin i Bukowinę Tatrzańską. Skontrolowano stan sanitarny, warunki higieniczne w sklepach i magazynach żywnościowych, warunki zaopatrzenia zdrojowisk w wodę do picia itp. W wyniku inspekcji wydano dalsze zarządzenia, celem usunięcia dostrzeżonych niedociągnięć.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 251-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głos R. obotniczego” w Łodzi
Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (z kolumny kolumna i opowiedzi) zł 25, agury zł 20, poszukiwanie pracy zł 10. W niedzielę i święta 30% dodatk.

PRZYGODY sięciu typków z Baniałuki



12. Kajtek znak dał do podróży
Mówiąc: „Co tu siedzieć dłużej?
Jeśli wyruszymy zaraz
Dognać nowódz się postaram”



43. Jak ruszyli, w jednej chwili
Cztery domy przewrócili
Razdałupian stratowali,
Ale pojechali dalej.



44. Kajtek ośnął gaz do deski,
Pik ze strachu był niebieski,
Gapa krzyczał: „Dość tej jazdy!”
Mędzrec modlił się do gwiazdy.

Kolarze jadą do Pragi

W niedzielę wyjeżdżają do Pragi nasi kolarze: Bek (Łódź), Pietraszewski L. (Łódź) oraz Siemiński (Warszawa), którzy będą reprezentowali nasze barwy na zawodach kolarskich, urządzonych z okazji Festiwalu Młodzieży Słowiańskiej.

Program imprez sportowych w Pradze wyładować będzie następująco:

- 8 i 9 sierpnia — lekkoatletyka
- 13 i 15 sierpnia — koszykówka
- 10, 12 i 15 sierpnia — boks
- 10 i 15 sierpnia — kolarstwo.

Kolarze nasi, zarówno Bek jak i Pietraszewski, z pewnością nam wstydu nie przyniosą. Obaj znajdują się w doskonałej formie i powinni w Pradze odnieść nową rolę.

Ze sportu

Amerykańskie sensacje na bieżni, skoczni i rzutni Katowickiej

Główna uwaga w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych Śląsk — Łódź skierowana była na zawodników amerykańskich, którzy występowali w ramach tego meczu poraz pierwszy w Polsce. Przypadało im, że zawodnicy USA reprezentują naprawdę wysoką klasę, dowodem czego są wyniki, jakie uzyskali w Katowicach, a które w niejednym wypadku były lepsze niż w Pradze. Przede wszystkim lepszy wynik uzyskał najlepszy dyskobol świata, Bob Fitch, który tym razem osiągnął 53,37 m w dysku, w kuli Fitch uzyskał również bardzo dobry wynik, lepszy niż w Pradze. W ramach tych zawodów doszło do sensacji w gronie samych Amerykanów. Najlepszy ich skoczek wzwyż, Mondschein, osiągnął tylko wysokość 1,85 i został pokonany przez swego rodaka Marcoma, którego specjalno-

ścią jest tyczka. Marcom uzyskał wysokość 1,94, co było niespodzianką dla samych Amerykanów.

AMERYKANIE WALCZA

Szczegółowe wyniki konkurencji, w których startowali Amerykanie, są następujące: 100 m — 1) Houden 10,4 sek. przed Lawlerem o pierś 10,4 sek. 3) Kiszka (Śląsk) 11,2; 200 m — 1) Houden (USA) 21,9 sek. 2) Lawler (USA) 21,9; 3) Szymoszek (Śląsk) 23,9 sek.; 400 m — 1) Whietfield (USA) 49,7 sek. 2) Puzio (Czar) 51,6 sek. 3) Czeszyk (Śląsk) 55,1 sek.; 800 m — 1) Whietfield (USA) 59,6 min. 2) Widel (Csr.) 2,00,5 min.

Jest to najładniejszy powojenny czas na tym dystansie. Widel pokonał Amerykanina Twooneya, który uzyskał czas 2,01,2 min., a który jednak nie jest specjalistą tego dystansu i

bardziej odpowiada mu 1.500 m; 1.500 m — Twooney (USA) 4,01,2 min. 2) Widerski Csr. 4,09,5 min. 3) Kłoda (Śląsk) 4,16,1 min.

Sztafeta 4x100 m — 1) USA w składzie: Houden, Lawler, Mondschein, Whietfield. Czas 42,3 sek. 2) Śląsk — 44,4 sek. 3) Łódź — 44,9 400 m przez płotki — 1) Puzio w dobrym czasie 57,4 sek. Amerykanin Simons, który bieg tylko przez płotki na krótkim dystansie, zrezygnował z biegu na ostatniej setce; 110 m przez płotki — 1) Simons (USA) 14,9, 2) Voreiter (Śląsk) 17,7 sek., 3) Maciaszczyk (Łódź) 18,1 Kula — 1) Fitch (USA) 15,41, 2) Łomowski (Gdańsk) 14,67 m, 3) Mondschein (USA) 14,06 m; dysk — 1) Fitch 53,37 m, 2) Łomowski (Gdańsk) 43,25 m, 3) Grzelski (Łódź) 40,21 m; skok w dal — 1) Mondschein (USA) 7,18 m, 2) Kiszka (Śląsk) 6,93 m, 3) Szymoszek (Śląsk) 6,49 m, skok wzwyż — 1) Marcom (USA) 1,94 m, 2) Mondschein (USA) 1,85, 3) Simons (USA) 1,80, 4) Dragiewicz (Csr) 1,77 m; skok o tyczce — 1) Marcom (USA) 4,00 m, 2) Mucha (Śl.) 3,20 m, 3) Majcherczyk — 3,00 m.

BRAWO NOWAKOWA!

W pozostałych konkurencjach Nowakowa uzyskała bardzo dobry wynik w skoku w dal a mianowicie 5,36 m, który jest najlepszym powojennym wynikiem tej konkurencji, 2) Gębolsówna (Śląsk) — 4,83, 3) Peskówna (Łódź) 4,63. Poza konkursem — Wajsołówna 4,83.

W sztafecie męskiej 4x100 m zwyciężył Śląsk w czasie 3:37,1 przed Łodzią 3:52,4; sztafeta 4x100 m kobiet: 1) Śląsk 54,3 sek., 2) Łódź — 55,9 sek.

Ogólny wynik spotkania Śląsk — Łódź wynosi 112:102 pkt. na korzyść Śląska. W konkurencjach kobiecych wygrała Łódź — 45,05 na 42,5 pkt, a w konkurencjach męskich zwyciężył Śląsk w stosunku 69,5 na 56,5 pkt.

Młodzież na ringu w Oliwie

Przedstawiamy finalistów drugich mistrzostw bokserskich juniorów

W Sopocie rozpoczęły się II-gie mistrzostwa dla juniorów Polski w boksie. Ogółem do zawodów stanęło 44 młodych bokserów ze wszystkich okręgów. Mistrzostwa odbywają się w czterech wagach: papierowej, muszej, koguciej i piórkowej. Upřednio zawodnicy przeszli 17-dniowy kurs szkoleniowy w Oliwie pod kierownictwem trenera PZB Sztama. W pierwszym dniu odbyło się 16 spotkań. Poziom walk był wysoki. Młodzi zawodnicy walczyli czysto i ambitnie, widać, że dobrze wykorzystali obóz treningowy.

W niedzielę odbyły się walki półfinałowe, w wyniku których do finału przeszli: w wa-

dze papierowej Tobolczyk (W-wa) i Reinsch (Gdańsk); w wadze muszej: Ciupka (Poznań) i Zieliński z Gdańska (po bardzo ładnej i zaciętej walce z Kurowskim z Wrocławia; w wadze koguciej: Jazłowiecki (Częstochowa) i Panke (Poznań); w wadze piórkowej: Grymin (Łódź) po zdecydowanym zwycięstwie nad Pietryką (Warszawa) oraz Dwernicki (Kraków), zwyciężając w zażartej walce Łatkowskiego (Częstochowa).

W ogólnej punktacji prowadzi Gdańsk — 6 punktów przed Łodzią, Poznaniem i Częstochową — po 4 punkty, oraz Warszawą — 3 punkty.

Nina Dumbadze w Polsce!

Kwiat młodzieży sportowej ZSRR w przejeździe z Pragi zatrzyma się w Warszawie

Po wizycie lekkoatletów amerykańskich w Katowicach czeka nas jeszcze większa sensacja sportowa, gdzieś około 19—20 sierpnia, a mianowicie start czołowych sportowców radzieckich w Warszawie.

Jak donoszą z Pragi, kierownikowi naszej sportowej ekspedycji festiwalowej, Boskiemu, udało się uzyskać zgodę delegacji sportowej ZSRR na występ sportowców radzieckich w Polsce podczas drogi powrotnej do Moskwy. KTO PRZYJEDZIE?

Ujrzymy zatem u siebie kwiat młodzieży sportowej naszego wielkiego sąsiada. Do Polski przyjedzie doskonała drużyna pływacka, złożona z 6 zawodników, z Uszakowem i Mieszkowem na czele, dalej drużyna lekkoatletyczna, złożona z 10 osób, wśród których nie zabraknie takich sław jak Dumbadze, najlepszej dyskobolki świata, i słynnej Czudiny.

Z pań przyjadą jeszcze reprezentantki Moskwy w koszu, a z mężczyzn — zespół reprezentacyjny siatkówki z Leningradu.

Najbardziej może atrakcyjnym będzie występ 12-osobowej drużyny gimnastycznej, która oślni nas i zapozna z wysokim poziomem tej dyscypliny sportu w Związku Radzieckim.

DLACZEGO NIE W ŁODZI?

Szkoda tylko, że sportowcy radzieccy mają wystąpić przed polską publicznością tylko w Warszawie. Łódź chętnieby ich też widziała u siebie. Sądzimy, że nasze władze sportowe dołożą wszelkich starań, aby miłych gości ściągnąć choćby na jeden dzień do naszego miasta. Łódź od Warszawy nie leży daleko!

Przeciwnikami sportowców radzieckich ma być w pierwszym rzędzie nasza reprezentacja która brać będzie udział w festiwalu w Pradze, oraz sekcja pływacka Elektryczności, reprezentacja Warszawy w piłce ręcznej, oraz sekcja żeńska koszykówki Zrywu Łódzkiego.

Pozdrowienie z Detroit



Bob Kucharski, popularny „wujaszek” naszych kolarzy, o którego złote nagrody walczyli w niedzielę nasi czołowi zsozowcy na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź — znajduje się obecnie w drodze do kraju.

U dołu — fragment wyścigu. Na zdjęciu od lewej: Gabrych (Kraków), Napierała (Warszawa), Wiśniewski (Warszawa), Leśkiewicz (Łódź) i Pietraszewski L. (Łódź).



Sport polski w żałobie

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego w katastrofie samochodowej podczas podróży służbowej śp. mgra Jana Składa, szefa Wydziału WF w Państwowym Urzędzie WF i PW. Pogrzeb ten z uwagi na niezwykle zalety charakteru, popularność i wybitną fachowość zmarłego — stał się wielką manifestacją sportową stolicy. Obecni byli najwybitniejsi działacze sportowi, przedstawiciele związków, władz państwowych i organizacji.

Nad grobem zmarłego przemawiali kolejno: dyrektor PUWF i PW, inż. T. Kuchar, przewodniczący Państwowej Rady WF i PW — dr Gilewicz, ob. Szafranski — jako przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej, której zmarły był członkiem, oraz pik. Górny, dyrektor Akademii WF. Wszyscy mówcy w mocnych słowach podkreślali wielkie zalety zmarłego i jego nieustraszoną pracę pionierską nad krzewieniem wf. i sportu, której poświęcił całe swe życie.

Lekkoatleci USA w Katowicach

W Katowicach startowali wczoraj w ramach meczu Łódź — Śląsk lekkoatleci USA. Amerykanie uzyskali szereg doskonałych wyników, jednak dość dalekich od rewelacyjnych.

W biegu na 110 m z płotkami Simmons (USA) osiągnął czas 14,9. W kuli Fitch (USA)

osiągnął 14,41, Łomowski miał wynik 14,37 a drugi Amerykanin Mondschein 14,09. W skoku w dal Mondschein (USA) miał wynik 7,18. Fitch (USA) rzucił dyskiem 53,33 Łomowski 43,25.

W biegu na 100 m Lawler i Houden (USA) osiągnęli po 10,4 sek(!) Jaraczewski miał czas 11,3 i był trzeci z Polaków. 400 m przez płotki wygrał Bolen (USA) w czasie 49,7 Puzio (Polska) miał czas 50,7. 1500 m wygrał Twoney (USA) w czasie 4:01,2, skok wzwyż Marconi (USA) 194 cm.

W biegu na 200 m pierś w pierś przyszedł Houden z Lawlerem (USA) w czasie 21,9. Sztafeta 4x100 wygrał Amerykanie w czasie 42,3. Puzio (Kraków) biegnąc z Simmonsem (USA) na 400 m przez płotki uzyskał doskonały czas 50,4 bijąc Amerykanina. Tyczkę wygrał Marcom (USA) przekraczając 4 metry.

W meczu lekkoatletycznym Śląsk — Łódź w ogólnej punktacji zwyciężył Śląsk 112:102 punktów. W konkurencjach kobiecych Łódź pokonała Śląsk 45,2:42,5 p. w konkurencjach męskich Śląsk pokonał Łódź 69,2:56,5 p.

Ach ci Rumuni!

Nie dość, że pokonali nas w Warszawie w pierwszym po wojnie meczu między państwami, ale jeszcze na dokładkę spuścili lanie naszym kolejarzom w Budapeszcie 6:2 (2:2), spychając piłkarzy-kolejowców na 4 miejsce w turnieju.

Pierwsze miejsce zdobyła Jugosławia, drugie — Węgry.

O wejście do Ligi

110 niedzielnych bramek

- Radomiak — Grochów 11:0 (!)
- Cracovia — AKS 6:1
- Wisła — Szombierki 4:0
- Polonia (Warszawa) — Skra 6:1
- Polonia (Bytom) — MKS 2:2
- Rymer — ZZK 4:0
- Pomorzanin — Orzeł 1:1
- Gedania — RKU 5:1
- Garbarnia — Lublinianka 5:0
- Warta — PKS 7:0
- Czuwaj — WMKS 2:1
- Polonia (Bytom) — Ognisko 8:2
- EKS — Tęcza 10:3

- CKS — Sygnał 4:1
- Ruch — Piast 4:3
- Polonia (Krosno) — Tarnovia 3:2
- Jarosławski KS — Partyzant 4:2
- Widzew — RKS 4:0

Prowadzą w swych grupach: Wisła, Cracovia, Warta, Jarosławski KS, Ruch, HCP, Widzew, Legia.

EKS zajmuje 3 miejsce, za Wartą i Garbarnią, ZZK w grupie II — 8 miejsce.